

Tematyka obrad jest b. obszerna i zróżnicowana, obejmuje specjalistyczne zagadnienia praktyczne i teoretyczne.

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

Nowi ambasadorzy Polski w Meksyku i Kolumbii

Rada Państwa mianowała Józefa Klasę ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Stanach Zjednoczonych Meksyku oraz Tadeusza Wegnera ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Kolumbii.

Józef Klasa urodził się w 1931 r. we wsi Grobla w rodzinie chłopskiej. Po wojnie pracował do 1949 r. w spółdzielczości, działając jednocześnie w ZMW „Wici”. W roku 1956 ukończył studia wyższe uzyskując stopień magistra historii i rozpoczął pracę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W 1957 r. został wybrany sekretarzem KD PZPR Warszawa — Śródmieście. W 1960 r. wrócił do pracy w służbie zagranicznej. Pełnił m. in. funkcje konsula generalnego PRL w Lille i ambasadora PRL w Republice Kuby. W latach 1971 — 1975 był i sekretarzem KW PZPR w Krakowie.

Tadeusz Wegner urodził się w 1928 r. w Saint Etienne (Francja) w rodzinie robotniczej. Był działaczem polskiej organizacji młodzieżowej ZMP „Grunwald”. Po repatriacji w roku 1946 podjął pracę w ZWM, a następnie w ZMP. W 1952 r. został wybrany sekretarzem ZG ZMP i pełnił tę funkcję do listopada 1956 r. Studia wyższe ukończył w WSNS, uzyskując stopień magistra historii. Od 1957 r. pozostaje w służbie zagranicznej, w której zajmował szereg odpowiedzialnych stanowisk w kraju i na placówkach zagranicznych. Ostatnio był dyrektorem departamentu MSZ. Członek PZPR. (PAP)

Po nieudanym zamachu stanu w Ekwadorze panuje spokój

Po poniedziałkowej próbie zamachu stanu w Ekwadorze panuje spokój. Jak wynika z doniesień ze stolicy Ekwadoru, Quito, rebelianci poddali się w 12 godzin po zajęciu pałacu prezydenckiego, a ich przywódcy — generałowie Raúl Gonzales Alvear i Alejandro Salas zostali aresztowani. Zatrzymano również około 80 oficerów i żołnierzy, którzy brali udział w spisku.

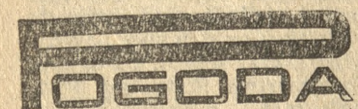
Na mocy dekretu rządowego w dwóch największych miastach kraju — stolicy Quito i Guayaquil wprowadzono godzinę policyjną obowiązującą

Wybryk szaleńca w Leicester

Mieszkańcy brytyjskiego miasta Leicester byli w poniedziałek wieczorem świadkami ponurej tragedii. Miejsce straż pożarna otrzymała wezwanie do ugaszenia palącego się domu. Kiedy strażacy przybyli na miejsce i chcieli rozpocząć akcję ratunkową, niespodziewanie zostali ostrzelani przez mężczyznę, który znajdował się w oknie i pieta pałacowego budynku.

Strażacy wezwali na pomoc policję, która otoczyła dom. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której od kul szaleńca poniosły śmierć 3 osoby. Zabito został policjant oraz sanitariusz z karetki pogotowia, który próbował przenieść ranionego do szpitala w bezpieczne miejsce. Trzecia ofiara była kobietą mieszkającą w sąsiednim domu. Jeden z policjantów odniósł ciężkie obrażenia.

W końcu płomienie zmusiły szaleńca do opuszczenia domu. Został on natychmiast aresztowany. Rzecznik policji oświadczył, że w chwili wybuchu pożaru w domu znajdowała się kobieta i dziecko, jednakże udało im się uciec tylnymi drzwiami. Nie wyklucza się, że po żar został wzniesiony przez szaleńca. (PAP)



Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura minimalna od 12 do 17 st., a maksymalna od 25 do 30 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

Okres trudny nie tylko dla PKP

Zbliża się jesienny szczyt przewozowy

W tym roku zwiększone przewozy pól rolnych zaczęły się wcześniej niż w latach ubiegłych. Nie zmienia to sytuacji, że nasilenie przewozów tego rodzaju ładunków wystąpi jednak w IV kwartale.

Ostatnie miesiące roku były od dawna trudne dla transportu a szczególnie dla kolei. Decydowała o tym nie tylko ilość towarów, które trzeba było przewieźć, liczył się również czas: większość pól rolnych wymaga przecież szybkiego i terminowego transportu. W tym roku znaczną część przewozów ziemiopłodów przejął od kolei transport samochodowy.

Trwają walki w Angoli

Wojska RPA wtargnęły do prowincji Cunene

Agencje zachodnie informują, że jednostki Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) posuwają się z północy w kierunku Luandy i zbliżają się w tej chwili do miasta Guipiri. Obecnie — jak pisze AP — Ludowy Ruch Wyzwolenia Angoli (MPLA) kontroluje 10 spośród 16 prowincji angolskich.

Nowy rząd nigeryjski opublikował oświadczenie ostro potępiające wtargnięcie jednościek RPA do angolskiej prowincji Cunene. Oficjalnym celem akcji RPA jest ochrona zaopatrzenia w wodę na rzece Cunene. W wodę pochodzącą z tej zapory zaopatrywana jest okupowana przez RPA Namibia (Afryka południowo-zachodnia). (PAP)

Po nieudanym zamachu stanu w Ekwadorze panuje spokój

od zmierzchu aż do świtu. We dług nieoficjalnych danych w czasie starć wojsk rządowych z rebeliantami zginęło 12 osób a 80 odniosło rany. Poważnie zniszczony został również pałac prezydencki.

Prezydent Ekwadoru Guillermo Rodríguez Lara, który na wieść o próbie dokonania przewrotu schronił się w mieście Riobamba w odległości 177 km na południe od Quito, powrócił już do stolicy i — zdaniem obserwatorów zagranicznych — całkowicie panuje nad sytuacją.

Szef rządu Ekwadoru w opublikowanej w Quito odezwie do narodu ostro potępił akcję spiskowców, stwierdzając, że była ona inspirowana przez niewielką grupę oficerów armii ekwadorskiej dążących do wprowadzenia w państwie „chaosu i terroru”. Prezydent Lara z uznaniem ocenił postawę narodu ekwadorskiego i sił zbrojnych kraju, które w tej sytuacji opowiedziały się za legalnym rządem.

Sprawa nieudanego zamachu stanu była również tematem nadzwyczajnego posiedzenia gabinetu ekwadorskiego, jakie odbył się w dniu 2 bm. (PAP)

10 000 numer „Życia Warszawy”

2 września ukazał się 10-tysięczny numer „Życia Warszawy” — najsilniejszej gazety codziennej w Polsce Ludowej. Jej pierwszy numer wyszedł 15 października 1944 r. i od tego czasu „Życie Warszawy” towarzyszy wszystkim najważniejszym wydarzeniom i codziennym sprawom stolicy i całego kraju.

Gazeta rozszerza stale swój krąg czytelników. Czytana jest nie tylko w kraju, ale także przez naszych rodaków za granicą i sympatyków Polski w świecie. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Jednak w IV kwartale br. trzeba będzie przetransportować w sumie znacznie więcej tych towarów niż w tym samym okresie ubiegłego roku. W rezultacie pociągi nie przewiozą wcale mniej ziemiopłodów niż w tym samym okresie ubr. Znacznie więcej natomiast musi przewieźć transport samochodowy.

Wywołanie się z tych zwiększonych zadań przez transport samochodowy zależy przede wszystkim od tego, jak wykończony będzie tabor branżowy i PKS. Już w tym kwartale samochody przewiozą blisko 13 mln ton ziemiopłodów, a więc o około 2 mln ton więcej niż w tym samym czasie ubr. W następnym kwartale trzeba będzie przewieźć samochodami około 27 mln ton produktów rolnych.

W tym samym czasie kolej przewiezie blisko 2 mln ton zbóż i 3 mln ton innych pól rolnych. Ze wstępnych ocen wynika, że łącznie w IV kwartale br. kolej przewiezie 117 mln ton różnych towarów, a więc o 6 mln ton więcej w porównaniu do IV kwartału ubr. Największy udział w przewozach będzie miał węgiel, spora część stanowią też inne towary masowe, a więc cement, ruda, kamień, kruszywa i żwir.

Większość towarów przewieziona zostanie w systemie waładkowym i marszrutowym, najefektywniejszym i zapewniającym lepsze wykorzystanie wagonów.

Ze zwiększonych zadań wykonywać będą obywateli, jednak nie tylko dla przewoźników. W co najmniej takim samym stopniu dotyczy to wszystkich korzystających z transportu, suma ich zamówień składa się bowiem na całość zadań transportu. Jeśli zakłady produkcyjne chcą w terminie otrzymać potrzebne im surowce oraz szybko wysłać swoje wyroby, muszą znać skomplikowane procesy transportowe, równie dobrze jak własne. Mu-

Śpiętrzenie prac w przetwórnictwie i punktach skupu pomidorów

Tegoroczny urodzaj pomidorów, które ze względu na słoneczną, upalną pogodę, dojrzewają równocześnie, postawił placówki skupu i zakłady przetwórcze w stan „pogotowia”.

Dzienna podaż, dochodząca obecnie do 7-8 tys. ton w skali kraju, jest większa niż zapotrzebowanie handlu i zdolności produkcyjne zakładów przemysłu owocowo-warzywnego. Nasilenie takie trwać będzie jeszcze przez tydzień.

W ustalonych przed sezonem planach wykorzystania zbiorów przez widziano również ewentualność „spiętrzenia” dostaw. Np. pomidory kieruje się do chłodni przemysłowych i spółdzielczych ogrodniczych, skąd później produkty te będą dostarczane zakładom przetwórczym. Punktem skupu i przetwórnictwa zalecono, by we własnym zakresie porozumiewali się z producentami w sprawie zmian w harmonogramie dostaw. Chodzi tu o przetrzymywanie przez 2-3 dni pomidorów na krzakach i sukcesywne dostarczanie ich, w miarę opróżniania się magazynów przetwórczych. Przez parę dni dojrzewające pomidory mogą bez wpływu na jakość pozostać na krzakach, zakładom zaś pozwala to sprawnie pracować i obsługiwać producentów.

Ponadto część pomidorów z głównych rejonów ich upraw np. z woj. tarnobrzeskiego jest przewożona do przetwórnictwa w województwach, gdzie zakłady te nie mają tak zabójczego własnego zapieczętowania surowcowego.

Obfitość pomidorów — po zeszłym rocznym wyjątkowo nieurodzajnym sezonie — stwarza warunki nie tylko do pełnego zaspokojenia

szą też wiedzieć, że nawet najnowocześniejszy ciąg produkcyjny nie przyniesie pełnych efektów, jeśli zakład na równie wysokim poziomie — organizacyjnym jak i technicznym — nie przygotuje się do współpracy z transportem. (PAP)

Poważny wzrost napięcia w Irlandii Północnej

W ubiegły poniedziałek doszło w Irlandii Północnej do poważnego wzrostu napięcia spowodowanego nasileniem działalności ekstremistów protestanckich i katolickich. W wyniku akcji terrorystycznych 6 osób poniosło śmierć, a 16 zostało rannych.

W mieście Newtown Hamilton w hrabstwie Armagh dwóch mężczyzn uzbieranych w broń maszynową otworzyło ogień do osób znajdujących się w miejscowej sali zebrań. 4 osoby zostały zabite, a 16 odniosło rany. Sprawcy zamachu zbiegli samochodem.

Z komunikatów policji wynika, że w Moy, w hrabstwie Tyrone zastrzelony został mężczyzna wyznania katolickiego w chwili, kiedy otworzył drzwi swojego domu. W Belfastie w podobny sposób poniosł śmierć właściciel warsztatu naprawy telewizorów. Na północ od Belfastu w miejscowości Ballyclare zastrzelono 20-letniego protestanta. Policja odkryła również 3 nieidentyfikowane zwłoki. Przypuszcza się, że są wśród nich zwłoki Hugh Mac Veigha za ginionego przywódcy ekstremistycznej organizacji protestanckiej tzw. Stowarzyszenia Obrony Ulsteru (UDA).

W związku z zaostreniem się sytuacji w Irlandii Północnej brytyjski sekretarz stanu ds. tej prowincji Merlyn Rees zapowiedział zwołanie narady z udziałem swych najbliższych współpracowników. Postanowiono również wysłać do Irlandii Północnej, a zwłaszcza do hrabstwa Armagh, dodatkowe oddziały wojsk brytyjskich. Mieszcowi obserwatorzy podkreślają jednak, że

Śpiętrzenie prac w przetwórnictwie i punktach skupu pomidorów

Tegoroczny urodzaj pomidorów, które ze względu na słoneczną, upalną pogodę, dojrzewają równocześnie, postawił placówki skupu i zakłady przetwórcze w stan „pogotowia”.

Dzienna podaż, dochodząca obecnie do 7-8 tys. ton w skali kraju, jest większa niż zapotrzebowanie handlu i zdolności produkcyjne zakładów przemysłu owocowo-warzywnego. Nasilenie takie trwać będzie jeszcze przez tydzień.

W ustalonych przed sezonem planach wykorzystania zbiorów przez widziano również ewentualność „spiętrzenia” dostaw. Np. pomidory kieruje się do chłodni przemysłowych i spółdzielczych ogrodniczych, skąd później produkty te będą dostarczane zakładom przetwórczym. Punktem skupu i przetwórnictwa zalecono, by we własnym zakresie porozumiewali się z producentami w sprawie zmian w harmonogramie dostaw. Chodzi tu o przetrzymywanie przez 2-3 dni pomidorów na krzakach i sukcesywne dostarczanie ich, w miarę opróżniania się magazynów przetwórczych. Przez parę dni dojrzewające pomidory mogą bez wpływu na jakość pozostać na krzakach, zakładom zaś pozwala to sprawnie pracować i obsługiwać producentów.

Ponadto część pomidorów z głównych rejonów ich upraw np. z woj. tarnobrzeskiego jest przewożona do przetwórnictwa w województwach, gdzie zakłady te nie mają tak zabójczego własnego zapieczętowania surowcowego.

Obfitość pomidorów — po zeszłym rocznym wyjątkowo nieurodzajnym sezonie — stwarza warunki nie tylko do pełnego zaspokojenia

biejących potrzeb rynku, ale i przygotowania odpowiednich zapasów przetworów na okres zimowo-wiosenny. Zarówno wszyscy uczestnicy obrotu „zielonym towarem”, jak i przetwórstwo zapewniają, że maksymalnie wykorzystają tę szansę, natychmiast reagując na sygnały o występujących niekiedy nieprawidłowościach w skupie pomidorów. (PAP)

Po południu w Ghisonacii, we wschodniej części wyspy, około 20 km od Alerii odbyło się wielkie „zgromadzenie informacyjne”, zwane również „Komittem Antyrepresyjnym”. Około 3000 uczestników wiece domagało się uwolnienia działaczy organizacji autonomicznych, aresztowanych ostatnio na wyspie. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Po parafowaniu porozumienia Egipt — Izrael

Próba uregulowania konfliktu kosztem sprawy arabskiej?

Jak donosi agencja UPI z Jerozolimy, w kołach izraelskich stwierdza się, że zawierając nowe porozumienie z Egiptem Izrael zgodził się wycofać swe wojska z części terytorium egipskiego na Półwyspie Synajskim, zwłaszcza z pól naftowych Abu Rudeis, w zamian za następujące dodatkowe ustępstwa Egiptu:

Egipt zgodził się przepuszczać ładunki izraelskie przez Kanał Sueski, zobowiąże się nie blokować zatoki Bab el-Mandeb, zaprzestanie ekonomicznego bojkotu firm amerykańskich, handlujących z Izraelem.

Amerykański dziennik „Washington Post” pisze, że Izrael zgodził się zawrzeć porozumienie z Egiptem w sprawie Synaju, dopiero po wyrażeniu przez USA zgody na udzielenie Izraelowi większej, niż kiedykolwiek pomocy finansowej, przysługującej na sumę 2,5 — 3 mld dolarów rocznie, obejmującej dostawy broni wartości 2 mld dolarów.

Kwestia o rozmiarach pomocy dla Izraela, przyrzeczonej przez Kissingera, nabiera istotnego znaczenia — stwierdza dziennik. Eksperci wojskowi obawiają się, że naruszenie w takim stopniu równowagi militarna na Bliskim Wschodzie, iż państwa arabskie wpadną w panikę. Najbliższym tego rezultatem mogą być ponowne zakupy broni przez państwa arabskie u innych krajów, a ostatecznym wynikiem — wojna.

Dziennik „New York Times” stwierdza, że koda arabskie krytykujące to porozumienie obawiają się, że może ono być przeszkodą na drodze do uregulowania poważniejszych problemów, takich jak okupacja przez Izrael syryjskich Wzgórz Golan, zachodniego brzegu Jordanu, a zwłaszcza prawo Palestyńczyków do utworzenia własnego państwa.

Ukazujący się w Rabacie dziennik „Opinion” stwierdza, że od samego początku misji Kissingera na Bliskim Wschodzie było jasne, iż wszelkie częściowe lub jednostronne uregulowanie problemów w tym rejonie może być osiągnięte jedynie kosztem sprawy arabskiej, ze szkodą dla jedności arabskiej i rewolucji palestyńskiej. (PAP)

Dożynkowe imprezy kulturalne

Do Koszalina przybywają zespoły artystyczne z całego kraju, które wezmą udział w licznych imprezach artystycznych organizowanych z okazji dożynek. Głównym miejscem występów zespołów będzie amfiteatr koszański, w którym pomieści się ponad 5 000 widzów. Zaprezentują tu swoje programy znane w kraju zespoły artystyczne, m. in. Pieśń i Tańca „Olsztyn”, „Dalmor” z Gdyni, „Bydgoszcz”, młodzieżowe zespoły wokalmuzyczne „Happy-End”, „Walewele”, „Olimpic” z Czechosłowacji, Orkiestra z Chmielnej oraz inne. W czasie dożynek Koszalin będzie gościł cyrk „Warszawa”, lunapark „Zelma”. Zorganizowany zostanie jarmark wyrobów ludowych. Na estradach wystąpi wielu znanych piosenkarzy i piosenkarek. (PAP)

Uszyj to sam

Odzież w „półfabrykach”

Zakłady przemysłu odzieżowego „Elpo” w Legnicy, specjalizujące się w produkcji modnych ubiorów młodzieżowych, przygotowują serię różnych rozmiarów i modeli odzieży w formie paczkowanych półfabrykatów. Będą to skrojone komplety poszukiwane na rynku spodnie i spodnie z tkanin teksasowych, z maszynowo „obruczonymi” szwami oraz pełnym zestawem dodatków. Przygotowane do uszycia w domu wg załączonej instrukcji, są one znacznie tańsze od gotowego wyrobu.

Pierwsza partia skrojonej odzieży z „Elpo” trafi do sklepów w Legnicy już w połowie września. W miarę popytu i zapotrzebowania handlu, producent przygotuje jeszcze w br. dalsze dostawy na zapotrzebowanie rynku krajowego. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Egipt zgodził się przepuszczać ładunki izraelskie przez Kanał Sueski, zobowiąże się nie blokować zatoki Bab el-Mandeb, zaprzestanie ekonomicznego bojkotu firm amerykańskich, handlujących z Izraelem.

Amerykański dziennik „Washington Post” pisze, że Izrael zgodził się zawrzeć porozumienie z Egiptem w sprawie Synaju, dopiero po wyrażeniu przez USA zgody na udzielenie Izraelowi większej, niż kiedykolwiek pomocy finansowej, przysługującej na sumę 2,5 — 3 mld dolarów rocznie, obejmującej dostawy broni wartości 2 mld dolarów.

Kwestia o rozmiarach pomocy dla Izraela, przyrzeczonej przez Kissingera, nabiera istotnego znaczenia — stwierdza dziennik. Eksperci wojskowi obawiają się, że naruszenie w takim stopniu równowagi militarna na Bliskim Wschodzie, iż państwa arabskie wpadną w panikę. Najbliższym tego rezultatem mogą być ponowne zakupy broni przez państwa arabskie u innych krajów, a ostatecznym wynikiem — wojna.

Dziennik „New York Times” stwierdza, że koda arabskie krytykujące to porozumienie obawiają się, że może ono być przeszkodą na drodze do uregulowania poważniejszych problemów, takich jak okupacja przez Izrael syryjskich Wzgórz Golan, zachodniego brzegu Jordanu, a zwłaszcza prawo Palestyńczyków do utworzenia własnego państwa.

Ukazujący się w Rabacie dziennik „Opinion” stwierdza, że od samego początku misji Kissingera na Bliskim Wschodzie było jasne, iż wszelkie częściowe lub jednostronne uregulowanie problemów w tym rejonie może być osiągnięte jedynie kosztem sprawy arabskiej, ze szkodą dla jedności arabskiej i rewolucji palestyńskiej. (PAP)

Dożynkowe imprezy kulturalne

Do Koszalina przybywają zespoły artystyczne z całego kraju, które wezmą udział w licznych imprezach artystycznych organizowanych z okazji dożynek. Głównym miejscem występów zespołów będzie amfiteatr koszański, w którym pomieści się ponad 5 000 widzów. Zaprezentują tu swoje programy znane w kraju zespoły artystyczne, m. in. Pieśń i Tańca „Olsztyn”, „Dalmor” z Gdyni, „Bydgoszcz”, młodzieżowe zespoły wokalmuzyczne „Happy-End”, „Walewele”, „Olimpic” z Czechosłowacji, Orkiestra z Chmielnej oraz inne. W czasie dożynek Koszalin będzie gościł cyrk „Warszawa”, lunapark „Zelma”. Zorganizowany zostanie jarmark wyrobów ludowych. Na estradach wystąpi wielu znanych piosenkarzy i piosenkarek. (PAP)

Uszyj to sam

Odzież w „półfabrykach”

Zakłady przemysłu odzieżowego „Elpo” w Legnicy, specjalizujące się w produkcji modnych ubiorów młodzieżowych, przygotowują serię różnych rozmiarów i modeli odzieży w formie paczkowanych półfabrykatów. Będą to skrojone komplety poszukiwane na rynku spodnie i spodnie z tkanin teksasowych, z maszynowo „obruczonymi” szwami oraz pełnym zestawem dodatków. Przygotowane do uszycia w domu wg załączonej instrukcji, są one znacznie tańsze od gotowego wyrobu.

Pierwsza partia skrojonej odzieży z „Elpo” trafi do sklepów w Legnicy już w połowie września. W miarę popytu i zapotrzebowania handlu, producent przygotuje jeszcze w br. dalsze dostawy na zapotrzebowanie rynku krajowego. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań
Redaguje kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

NACZELNIK

Obudziłam się wtedy po północy — wspomina naczelnikowa Dzięwicka, ale Staszka nie było jeszcze w domu. Wyjechał z Wysokiej po południu, bowiem o osiemnastej w jednym z wsi sołeckich miało rozbić się zebranie mieszkańców. Przygotowywał się do tego starannie i nie bez trudu, gdyż trzeba było gościć ludzi, którzy od dłuższego czasu całą swą energię wkładali w rozniesienie sąsiedzkich wsi.

Zaniepokojona nieobecnością męża zatelefonowała na posterunek MO, tam jednak brak było informacji o ewentualnym wypadku. Trochę zażenowała się wówczas, jednak po godzinie znów chwyciła za słuchawkę. W dalszym ciągu żadnych wiadomości. Wreszcie wkrótce trzeci raz pojechała się z milicją. O wpół do czwartej nad ranem mąż zniknął do drzwi. Padła z zemdlenia, ona zaś...

...leżąc ledwie żywa ze strachu. Okazało się, że dopiero na widok milicjanta zebrani uprzytomnił sobie, która to godzina, ponieważ szczęśliwie byli już jednak pogodzeni, nikt nie żałował prawie dziesięciu godzin spędzonych w sali, w której ciemno było od papierosowego dymu. Dziś jest to jedna z lepszych wsi, a jej mieszkańcy w czynnie społecznym wybudowali ostatnio re...

Tak oto w styczniu 1973 r. rozpoczął się nowy okres w życiu Stanisława Dzięwickiego. Miał wówczas 31 lat, ukończył technikum rolnicze, dwunastoletni staż pracy na kierowniczych stanowiskach w PGR-ach, był także po kurse, gdzie przyszli naczelnicy gmin poznawali zbiór przepisów, które wkrótce miały wejść w życie w związku z reformą terenowych organów władzy i administracji państwowej.

Ale znajomość przepisów oraz spore doświadczenie w kierowaniu produkcją rolną mogły zaowocować powodzeniem pod warunkiem posiadania umiejętności współdziałania z ludźmi. Tej cechy też nie brak Dzięwickiemu. I pewnie dlatego było władze powiatowe widziały go jako naczelnika Wysokiej, gminy nie należącej do terenów pilskich, a więc ponad 1000 hektarów



Po udanej kampanii — dożynkowy wieniec, trafia do rąk naczelnika gminy.

Fot. — „Głos”

użytków rolnych) i nie najludniejszej (6500 mieszkańców), ale wysokotawowej, której administracyjne centrum oczekuje na rozwiązanie kilku zastarzałych problemów z zakresu gospodarki komunalnej.

Pierwsze tygodnie pracy na nowym stanowisku naczelnik poświęcił na zorganizowanie służby rolniej (kieruje nią dziś dobry fachowiec, znający także nieźle psychologię rolnika), poznawał 14 wsi sołeckich, przyglądał się PGR-owi, trzem spółdzielniom produkcyjnym, dziesięciu kółkom rolniczym, musiał także zorientować się w ogólnych problemach ponad siedmiuset gospodarstw indywidualnych oraz codziennie przyjmować interesantów, z których wielu, mimo załatwienia swojej sprawy z odpowiednim pracownikiem urzędu, uważa do dziś, że jak przysłowiowa kropka nad „i” niezbędne jest jeszcze naczelnikowskie „tak”.

Na kursie dla przyszłych szefów gminnej administracji, a także podczas licznych spotkań w powiecie, nastąpiła się Dzięwicki o roli i randze naczelnika, o odpowiedzialności za to, co dzieje się w gminie, o własnej samodzielności. I kiedy analizował sens owych mądrych i wielkich słów, nie wszystko pasowało mu do rzeczywistości. Przykład — żniwa i wykośki sprzed dwóch lat, szczególnie zaś te sprzed roku. Nie dość, że panowała wówczas niesprzyjająca pogoda, to jeszcze zbyt często organizowano kontrole i narażono, bez przerwy dzwoniły telefony, zupełnie tak, jak gdy-

by ludzie nie bardzo wiedzieli, co do nich należy w tym niełatwym okresie. A przecież — mówi Dzięwicki — rolników nie trzeba prowadzić za rękę. Udowodniłoby to podczas tegorocznej kampanii.

Jaka była naprawdę? Bez przesady sprawniejsza niż kiedykolwiek. Także dzięki temu, że naczelnicy stali się wreszcie faktycznymi gospodarzami, że zaufano ich doświadczeniu i organizatorskim umiejętnościom. Wcześniej ustalono harmonogram prac, wyznaczono odpowiedzialnych za poszczególne ich odcinki, kiedy więc żniwa ruszyły, każdy dobrze wiedział, co go niego należy. Pierwszy też raz naczelnik zanotował w tym roku zupełnie nowe zjawiska.

Telefonowali do niego szefowie gospodarstwa państwowego i spółdzielni produkcyjnych, pytając o nazwiska rolników, dla których niezbędna jest pomoc, rozwinęła się również pomoc sąsiedzka. Jeszcze w ubiegłym roku maszyn, po ich wykorzystaniu przez właścicieli, stały bezczynnie, w tym zaś wiele osób wypożyczało je sąsiadom za normalną opłatą. — Trzy lata — mówi dalej Dzięwicki — walczyłem o to, by sołtys czuł się prawdziwym gospodarzem swojej wsi, nie tylko właścicielem hektarów. Coś się i tu zmieniło na korzyść. Każdego ranka traktorzyści meldowali się u sołtysów, by uzgodnić przebieg prac na cały dzień i w ten sposób skończyliśmy z partyzantką.

Czy naczelnik jest w pełni zadowolony z przebiegu tego-

rocznych zniw? Niezupełnie. Już wiadomo, że do organizacji letniej kampanii w roku przyszłym trzeba będzie wpro- wadzić poprawki. Przede wszystkim traktorzyści i mechanicy muszą nauczyć się sprawniej obsługiwać snopowiązałki i kombajny. Po wtóre — Spółdzielnia Kółek Rolniczych winna przejść na brygadowy system pracy oraz dysponować pogotowiem technicznym z prawdziwego zdarzenia. Trzeba też zmodernizować punkt przyjmowania zboża w Gminnej Spółdzielni, bo inaczej nigdy nie uniknie się kolejek.

Ten „ostry trening” podczas zniw owocować będzie także w czasie trudniejszej niż zniw na akcji wykopkowej, która w gminie Wysoka rozpoczyna się około 10 września, a zakończy się po dwudziestu dniach. Już wiadomo, że ziemniaki z pół gospodarstw indywidualnych zostaną wykopane w części sprzętem własnym rolników, w części będącym w posiadaniu SKR-u, że transport czeka na moment rozpoczęcia kampanii, że do 10 października zostanie zakończona nawożenie i kiszzenie ziemniaków.

Coraz sprawniej obracając się tryby gospodarki rolnej w gminie Wysoka, której naczelnik nie musi nasłuchiwać sygnałów, dyrektyw i zaleceń władz zwierzchnich. W województwie powiedziano bowiem: znacie swój teren lepiej od nas, sami więc decydujcie o tym, co i jak zmienić, ulepszyć, jak zaradzić rodzącym się kłopotom. Dla Dzięwickiego nowym smutkiem jest teraz m. in. spadek pogłowia zwierząt. Można wprawdzie wytłumaczyć to zjawisko zmniejszaniem się liczby gospodarstw, słabszymi zbiorami siana jesienią ubiegłego roku, kurczeniem się siły roboczej na wsi czy nieterminowym oddawaniem do użytku nowych chlewni, ale jak mu przeciwdziałać?

Odpowiedzi na tego rodzaju pytania poszukuje także w literaturze fachowej, od roku jest bowiem studentem Akademii Rolniczo-Technicznej w Bydgoszczy. Ma więc jeszcze czas na naukę. Jak sam mówi — musi go mieć. Nawet w okresie zniw, gdy wstawał, bywało, o piątej rano, a wracał z terenu o dwudziestej, systematycznie do północy siedział nad książkami, przygotowywał się do egzaminów z botaniki.

Bo wymagać od innych, to znaczy także wymagać od siebie.

ZYGMUNT ROLA

Każda twarz może być piękna

Wrodzone wady twarzy są przedmiotem zespołowych prac badawczych wielu ośrodków naukowych na całym świecie oraz powodem wielkiej troski rodziców, których dzieci zostały dotknięte tym kalectwem. Dzięki rozwojowi techniki operacyjnej oraz tworzeniu zespołów kompleksowego leczenia tej wady uzyskuje się coraz lepsze wyniki nie tylko pod względem estetycznego wyglądu twarzy ale i czynności tzn. w zakresie prawidłowej wymowy oraz pełnej sprawności narządu żucia, polykania i powonienia. Na temat leczenia wrodzonych wad twarzy rozmawiamy z doc. dr. med. Kazimierzem Wojciechowskim — ordynatorem I Oddziału Chirurgii Dziecięcej Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. Kryszewicza w Poznaniu.

— Wrodzone wady twarzy to przede wszystkim rozszczep warg i podniebienia, znane pod nazwą „wileczej paszczy” czy „zjęzycznej wargi”. — Śięga jąca nieraz aż do otworu nosa szpara po jednej lub obu stronach środkowej rynienki górnej wargi nie tylko szpeci, ale utrudnia mówienie. Jaka jest przyczyna tego typu uszkodzeń?

— Dziedziczność oraz teratogenne, czyli uszkadzające płód działanie czynników zewnętrznych. Wady twarzy powstają wtedy, gdy czynniki uszkadzające działają na zarodek między 5 a 7 tygodniem ciąży, zaś rozszczep podniebienia pojawia się, gdy zarodek zostaje uszkodzony między 8 a 12 tygodniem życia. Po tym okresie rozwój podniebienia miękkiego i twardego jest już całkowicie ukończony, a jama ustna oddzielona od nosowej. Istota tych wad polega bowiem na niezdolności się w życiu zarodkowym człowieka zawiązków jego górnej wargi albo na niedorozwoju podniebienia. Wyniki badań różnych autorów, zajmujących się wpływem dziedziczności na powstawanie rozszczepów, wykazują, że odsetek tej wady rozwojowej uwarunkowanej genetycznie waha się w rodzinie i wśród krewnych w granicach 20—30 procent.

— W literaturze fachowej spotkałam się z twierdzeniem, że rozszczepy w różnych postaciach występują znacznie częściej u osobników rasy białej niż rasy czarnej...

— Wśród Indian występują one częściej niż u białych, najrzadziej spotyka się je u Murzynów. Wada ta występuje także częściej u mieszkańców wysokich gór i tak na przykład w Nepalu w niektórych plemionach występuje prawie u połowy dzieci. Podobno jest

to spowodowane szkodliwym wpływem stałego niedożywienia organizmu. Istnieje także pogląd, że starszy wiek rodziców, zwłaszcza matki, może mieć wpływ na powstawanie rozszczepów twarzy.

— Z chwilą zapłodnienia komórki jajowej ustajony zostaje kod genetyczny, który wyznacza cechy danego organizmu i tu już jakakolwiek ingerencja z zewnątrz, przynajmniej na obecnym etapie rozwoju nauki, nie jest możliwa. Można jednak wyeliminować czynniki teratogenne, czyli uszkadzające płód...

— Powstawanie wad rozwojowych może spowodować niepełnowartościowe odżywianie matki, szczególnie w 2 i 3 miesiącu życia zarodka; mogą one powstać albo na skutek niepożywania przez matkę niezbędnych zarodkowi pokarmów lub witamin, albo też na skutek jej wymiotów, biegunki, zaburzeń w przyswajaniu pokarmów, spowodowanych chorobami żołądka, wątroby czy trzustki. Także czynniki psychiczne mogą mieć wpływ na powstawanie wad rozwojowych twarzy. Wiele matek, które urodziły dzieci z rozszczepami, podaje, że w okresie pierwszych miesięcy ciąży przeżywały emocjonalny stres, zaburzenia nerwowe lub stan depresji, wywołane konfliktami w domu lub w pracy, alkoholizmem, śmiercią lub chorobą bliskich osób.

— A zatem dziecko chciane ma szansę być piękniejszym od swego niechcianego rówieśnika?

— Zbyt wielkie uproszczenie, ale z pewnością coś w tym emocjonalnym stosunku matki do płodu jest. Wracając jednak do meritum sprawy stwierdzić trzeba, że nie bez wpływu na rozwój zarodka po zostaniu choroby matki, takie jak grypa czy różyczka, względnie toksoplazmoza, którą dziewczęta — późniejsze matki zakażają się od zwierząt, głównie psów i kotów. Także stosowanie niektórych leków może mieć działanie szkodliwe. W pierwszych tygodniach i miesiącach ciąży podawanie hormonów i leków winno być ograniczone tylko do przypadków niezbędnych lub wręcz zakazanych.

— Leczenie wrodzonych wad twarzy winno się rozpocząć możliwie wcześnie...

— W naszym szpitalu leczenie rozszczepów wargi i podniebienia prowadzimy etapami. U dziecka w wieku 4 — 6 miesięcy wykonujemy operację naprawczą wargi, która łagodzi częściowo to ciężkie kalectwo poprawiając wygląd estetyczny twarzy. W 6 — 8 miesiącu życia dziecka zespalamy zazwyczaj podniebienie miękkie, które warunkuje naukę poprawnej mowy. Wskazania do korekty podniebienia twardego ustalamy indywidualnie, w zależności od rozwoju podniebienia i ogólnego rozwoju dziecka, operujemy tę wadę u dzieci w wieku 1,5 — 6 lat. Przez cały okres leczenia dziecko znajduje się pod kontrolą foniatri, logopedy, psychologa, ortodonta (nieraz potrzebna jest korekta uzębienia i zgryzu), antropologa, no i oczywiście pediatry i chirurga dziecięcego. Takie kompleksowe leczenie daje dobre wyniki. W naszym szpitalu zespół specjalistyczny, składający

Dokończenie na str. 6

„Metalexport” firma znana w świecie z handlu polskim sprzętem inwestycyjnym, rozpisala konkurs na slogan reklamowy. Jedno z pierwszych miejsc zdobył autor hasła „We are proud of our machines. Be proud too!” co oznacza zachętę do tego, by zagraniczny nabywca skorzystał z faktu, iż jesteśmy dumni ze swoich maszyn.

Rzeczywiście, nie tylko z maszyn, ale w ogóle — z przemysłu — możemy być dziś dumni, niezależnie od dziesiątków grzechów, które wymieni natychmiast każdy, kto kupuje pralkę, odbiornik radiowy od czasu do czasu pantofle — częściej, no i chleb — co dzieje. Zmienił się w tym czasie przemysł pod wpływem ośmiu setek miliardów inwestycyjnych złotych — nakłady na przemysł pochłonięty 45 proc. wydatków w latach 1971—1974 — pod wpływem pracy ludzi, którzy związali z nim nie tylko swoją pensję, ale i życiową pasję. I trzeba nawet pewnego oddalenia od spraw codziennych, by dostrzec zmiany na które dawniej trzeba by było sięgnąć.

Spójrzmy na fakty. Oto wykaz danych ilustrujących zwiększenie przemysłowej mocy w dziale materiałowo-surowcowym, tak cenionym od kilkudziesięciu miesięcy, tak potrzebnym na użytek wewnętrzny i eksportowy. Przyjmując

rok 1970 za punkt odniesienia, znajdujemy taki oto przyrost zdolności wytwórczych — stan na początek roku 1975 — w podstawowych materiałach i surowcach. A więc na pierwszym miejscu znajduje się zwiększenie mocy w wytworzeniu miedzi elektrolitycznej — o 170 procent, z 72 tys. do 195 tys. ton, następnie kwas siarkowy i tworzywo sztucznych — 3/4, dalej kauczuk syntetyczny — o 2/3, siarki, włókien sztucznych i rur stalowych — o połowę, cementu, płyt pilśniowych i ołowiu — o 1/3,

Bez komputera

Inny przemysł

wyrobów walcowanych, tekstury, papieru i celulozy — o 1/4, węgla kamiennego — o 1/6 procent.

Na tym to inwestowaniu w działy dostarczające surowców i materiałów podstawowych opierała się dynamika całego przemysłu, eksportu i dostaw na rynek wewnętrzny. Wywóz węgla kamiennego zwiększył się w tym czasie (1974—1970) o czterdzieści procent, do czterdziestu milionów ton, koks i węgla brunatnego — o 1/3, miedzi — o 1/4 siarki — o 3/4, nawozów azotowych — prawie dwa i pół raza. Przemysł surowcowy wykorzy-

stał więc koniunkturalne zwiększając wywóz ponad dwukrotnie według wartości, zarabiając w ten sposób na zakup paliwa i materiałów, wypełniając, łącznie z produktami rolno-spożywczymi, 60 procent eksportowej oferty. Pozostałe 40 procent wywozu dostarcza natomiast przemysł maszynowy i budownictwo. To także licząca się zmiana.

W czasie czterech całkowicie rozliczonych już lat najszybciej rozwijał się przemysł maszynowy, który odnotował 70-procentowy wzrost produkcji, oraz che-

miczny, wykazujący zwiększenie 57-procentową. Stosownie do tego tempa zwiększył się też udział tych dwóch przemysłów w ogólnej strukturze produkcji. Maszynowy (wraz z elektrotechnicznym) unosi obecnie prawie 30 procent, natomiast chemiczny — prawie dziesięć procent wkładu do krajowej produkcji przemysłowej. Oba te przemysły zwiększyły zatem swój stan posiadania prawie o pięć procent co należy uznać za wynik znakomity, jak na tak krótki — cztery lata — okres. W obu tych przemysłach, uznawanych powszechnie za

wyznaczniki i nośniki nowoczesności, najszybciej narastało tempo rozwoju branż najnowocześniejszych. I tak w maszynowym pierwsze miejsce pod względem tempa zajął precyzyjny (ponad dwukrotny wzrost wartości dostaw). W obecnym układzie cen na światowym rynku faworyzowanie wzrostu tej właśnie i podobnych branż oznacza świetny interes, gdyż uwalnia dla eksportu cenne surowce bądź zmniejsza potrzeby im portowe. Bo też na tysiąc złotych produkcji globalnej w precyzyjnym potrzeba

surowców za 449 zł, w metalowym — już o sto złotych więcej, natomiast w metalurgicznym — dwakroć więcej.

Tak więc w czasie czterech lat, bo trzeba jeszcze kilka miesięcy poczekać na rozliczenie wyników roku 1975, powstał całkowicie inny przemysł nie tylko pod względem wartości posiadanych maszyn i urządzeń wytwórczych ale i technicznych możliwości produkcyjnych, wewnętrznej struktury. Zjawiskiem niezmiernie ważnym jest niewątpliwie możliwość eksportowania dużej części materiałów i surowców (za-

den oplatalny eksport nie może być uważany za zajęcie przynoszące ujemę) oraz — równocześnie — wzmocnienie oferty w najnowocześniejszych działach przemysłu, w branżach przemysłu maszynowego i chemicznego, a także w dziale usług budowlanych, wysoko notowanych na światowym rynku. Co więcej, średnia roczna wartość produkcji nowego wyrobu w przemyśle maszynowym zwiększyła się w tym czasie o połowę. I mimo wszelkich zastrzeżeń pod adresem tego rachunku, przyspieszenie unowocześnienia oferty — krajowej i eksportowej — to zjawisko niewątpliwie.

Historicy techniki stwierdzają, iż mimo tegorocznego rozwiązania problemu napedu odrzutowego jeszcze w latach trzdziestych, raka odrzutowego pojawiła się dopiero po wynalezieniu sterów odpowiedzialnych na łonki turbiny spalinowej. Podobnie od wielu lat znany był model i sposoby ekonomicznego wzrostu, oparte na szubkim rozwoju przemysłu. Jednakże pięć ostatnich lat było czasem szczególnie intensywnego poszukiwania i odnawiania technologii, praktycznych receptur na osiągnięcie takiego postępu. Dzisiejszy inny niż sprzed nieci latu, przemysł najlepszym tego dowodem.

ROMAN LENCEWICZ

STRONA

Świat wokół nas

Tajemnice charakteru

Świetny pracownik, tylko ma trudny charakter — takie opinie słyszy się często. „Ale ma charakter” dziwią się ludzie, obserwujący zachowanie bliźnich. Charaktery i charaktery są różne — nie znalazłby się na świecie chyba dwa identyczne, choć mieszka na nim prawie 4 miliardy ludzi. Co więcej, naukowcy nie zdołali precyzyjnie określić nie tylko wszystkich cech charakterologicznych człowieka, ale nawet ustalić, co składa się na pojęcie charakteru, tak często używane i tak pozornie oczywiste.

Zaskakujące wyniki

Nauka nie daje jednak za wygraną i uparcie próbuje zgłębić tajemnice psychiki człowieka. Psychologia ustaliła więc, że największy wpływ na kształtowanie się charakteru czy raczej tych cech, które w potocznym ujęciu składają się na charakter, ma otoczenie, w którym wzrasta dziecko. Przede wszystkim, oczywiście, wpływ jaki wywiera na młodego człowieka rodzina. W układach i stosunkach w niej panujących trzeba poszukiwać

źródeł cech osobistych, które budzą szacunek i zadowolenie, bądź też dezaprobatę i krytykę otoczenia.

Bardzo interesujące prace przeprowadzili psycholodzy francuscy. Rozszerzyli oni zakres dociekań o oddziaływanie wszystkich członków rodziny, a więc także i dzieci. Wyniki były zdumiewające.

Okazało się mianowicie, że im większa jest rodzina, tym słabiej oddziaływują na dzieci rodzice i większy jest wpływ rodzeństwa. Pewne układy, powstające w rodzinie obdarzonej więcej niż jednym potomkiem, są tak silne, że rzutują na całe życie dorastającego młodego człowieka. Z teoretycznego punktu widzenia byłoby nawet pożądane — twierdzą psycholodzy francuscy — żeby przyzysła samodzielne życie dziecka było kontynuacją jego układu rodzinnego. Oznacza to, że młodego człowieka starzącego się siostrę powinien ożenić się z dziewczyną pozostającą w identycznym układzie w swojej rodzinie, tzn. mającą młodszego brata. Przykłady różnych, idealnych (przypomnijmy — teoretycznie) kombinacji można by mnożyć.

Zakładowi mistrzowie wychowania

Szkoła, rodzina, zakład pracy... Brzmi to wszystko bez osobow, mimo że za tymi sztykami powinni się kryć ludzie: matka, ojciec, nauczyciel, brygadista, mistrz. Dobrze się stało, że przed 8-letni ZMS dostarczył tę lukę. Młodzi działacze z ZG Związku postanowili podjąć próbę ujęcia w organizacyjne ramy hasła „wychowujemy w zakładzie przez pracę i przy pracy”. Zorganizowano plebiscyt na „Najlepszego Mistrza-Nauczyciela i Wychowawcę Młodzieży”. Mistrz jest bowiem zakładowym nauczycielem i jakby ojcem w jednej osobie.

Jak się okazało, ZMS-owska inicjatywa była tyleż cenna, co trudna w realizacji. Nie jest bowiem łatwo wychowywać zwłaszcza dorosłych, w pełni już ukształtowanych ludzi. Tym bardziej, że oni sami niechętnie chcą wchodzić w rolę wychowawców. I trudno się dziwić ich początkowej nieufności. Człowiek ze statusem osoby dorosłej, rozpoczynający pierwszą w życiu pracę — ma na ogół dość wązkie zabiegi wychowawcze. Identyfikuje je bowiem zazwyczaj z kataniami, zakazami i karą — a z takimi metodami za poznali się już byli dokładniej w rodzinnym domu i w szkole.

A jednak w bardzo wielu zakładach pracy te obiektywne trudności przełamano. W tegorocznym plebiscycie wzięło udział ponad 600 tys. młodych robotników z 2250 zakładów pracy. Ta właśnie młodzież osłabiła wytypowała blisko 3400 swoich mistrzów do tytułu „Najlepszego Nauczyciela i Wychowawcy”.

Co łączy laureatów, rozrzuconych po kraju, branżach, zakładach? Formalnie chyba nic poza tym, że wszyscy sprawują najniższe funkcje kierownicze. Znajdują się bezpośrednio przy mło-

dych, stawiających pierwsze, niełatwe kroki w pracy.

A jednak mają oni pewną wspólną cechę. Jest nią przeświadczenie, że rola mistrzów i brygadzystów w zakładzie pracy nie może się sprowadzać wyłącznie do nadzorowania roboty i pilnowania terminowej realizacji planów. Oni mają jeszcze coś: społeczność; chcą uczyć i wychowywać.

Zapyta ktoś: jak to skutecznie robić? Jak postępować, aby młody człowiek szybko i bez problemów adaptował się do nowych warunków pracy? By umiał dobrze pracować? By chciał żyć, jak przyzwoity człowiek. By wolał iść do szkoły niż z kolegami na wódkę? Nie jest to proste, zwłaszcza w oczach teoretyków. Ale górnicy J. Runo i P. Otawa, budowlanicy W. Ostrowski i E. Błazucki, stoczniowiec H. Wiśniewski, hutnik Z. Żołno, a także ponad 3 tys. ich kolegów dowiedli, że w praktyce jest to możliwe.

Mają do czynienia z różnymi ludźmi, bo żyją w różnych środowiskach. Pracują w różnych zakładach. Jedni stale w tym samym mieście. Inni — dziś tu, jutro tam. Mają pod swą opieką szkolnych prymusów, spokojnych przeciętnych młodych ludzi, ale również takich, których nadmiar energii i z wymiarem sprawiedliwości już zetknął. A jednak umieją trafić do tej mozaiki charakterów, osobowości, temperamentów, poziomów intelektualnych i kulturalnych. Niektórzy są już niemal etatowymi laureatami plebiscytu.

Robotnicy stosują metody najprostsze i może dlatego skuteczne. Młodego pracownika trzeba przede wszystkim życliwie przyjąć w brygadzie, okazać mu od razu na wstępie serdeczność i pomoc. Bo pierwsze wrażenie pozostaje na długo w pamięci, a zakład pracy to dla każdego na wycisną głównie najbliższy przełożony.

— Panie dyrektorze, spotyka się opinię, że wizja szkolnictwa zawodowego jest najcięższym punktem „Raportu o stanie oświaty”. Na czym ta słabość polega?

— „Raport” ujmuję rzecz nieco idealistycznie. Zakłada przecież powszechną 10-latkę oraz 0,5—2,5-letnie szkoły przygotowania zawodowego, działające w ścisłym powiązaniu z zakładami pracy. Nasuwają się w związku z tym 3 refleksje. Pierwsza: nie każ-

Jakie być powinno?

Szkolnictwo zawodowe jutra

Mówi dyrektor Instytutu Kształcenia Zawodowego
prof. dr Tadeusz Ncwacki

dy będzie w stanie ukończyć pełną 10-latkę; druga: kto, gdzie, jak i kiedy będzie kształcił robotników niewykwalifikowanych; wreszcie trzecia: znakomita większość na szkodach pracy nie jest jeszcze dydaktycznie przygotowana do wzięcia na swe barki nauczania zawodu.

— Jest jednak wiele znakomicie działających szkół przy zakładowych...

— Oczywiście, ale są to właśnie szkoły, które w zakładach pracy znajdują jedynie oparcie. Same szkoły zapewniają opiekę metodyczną, dydaktyczną i pedagogiczną, a macierzyste zakłady — tylko bazę materialną. Mimo to fabryki bynajmniej nie pałają się do uruchamiania takich szkół, bo odciąga to ich uwagę od spraw produkcji i planów. Cóż dopiero myśleć o przekazaniu im całości kształcenia zawodowego.

— Powróćmy do dwóch pierwszych słabości...

— Zakładając, że każde dziecko będzie w stanie dojść do matury — to myśleć szlachetnie, ale niezbyt realistycznie. Zdolności, chęci i możliwości nie są rozłożone jednakowo. Socjalistyczne państwo, stwarzając dzieciom takie same możliwości i warunki nauki robi wszystko, co można uczynić dla wyrównania szans. Trzeba jednak zadać sobie pytania: co będą robić te dzieci, które szkoły 10-letniej z jakichś względów nie ukończą oraz — kto będzie dostarczać gospodarce wykwalifikowanych robotników? Logika wskazuje jedną odpowiedź na oba te pytania: musi być stworzony odpowiedni kanał kształcenia zawodowego. Jego otwarcie byłoby jedynie koniecznym uzupełnieniem „Raportu”, a nie w ogóle najlepszą koncepcją kształcenia zawodowego.

— A jakie rozwiązanie byłoby Pana zdaniem najbardziej trafne.

— Gruntowne zreformowanie systemu oświaty nie tylko w sensie formalnym, ale przede wszystkim ideowym i treściowym. W naszym Instytucie stworzyliśmy taki projekt, który — nawiasem mówiąc — mocno zbulwersował środowisko. Obserwujemy zjawisko, iż w odczuciu społecznym nobilituje się wyłącznie LO, podczas gdy szkoły zawodowe są dla wielu osób złem koniecz-

nym. A kogo kształcą te szkoły? Robotników! Tak więc już w umysłach dzieci utrwalają się szkodliwe podziały na pracowników fizycznych i umysłowych — absolutów „gorszych i lepszych”. Myślimy więc o tym, by wyrównać szanse dla całej młodzieży nie w momencie wejścia do szkoły, lecz w chwili wyjścia z niej i startu w życie. I w tym kierunku należałoby zrekonstruować system szkolny. Uważamy, że każdemu obywatelowi socjalistycznego społeczeństwa potrzebne jest autentyczne zetknięcie się z pracą fizyczną. Dlatego po zakończeniu minimum nauki każdy powinien przejść przez pewien okres pracy, poznając trud robotnika. Dopiero potem niech wybiera i decyduje o swej dalszej drodze życiowej: pracy zawodowej lub studiach.

— Największą dolegliwością naszego szkolnictwa zawodowego jest odciepalenie struktur, a w efekcie brak możliwości szybkiego przystosowywania go do zmieniających się potrzeb gospodarki. Jak temu zaradzić?

Przez łączenie specjalności w zawody bardziej kompleksowe i przesunięcie głównego ciężaru specjalizacji bardziej w kierunku okresu pracy zawodowej. To zapewni i lepsze przygotowanie młodzieży, i większą elastyczność w modyfikowaniu nomenklatury zawodów oraz gospodarowaniu kadrami. W tym roku rozpoczynamy eksperyment w 50 szkołach zawodowych (głównie technikach). Różne drobne specjalności, rozproszone dotychczas w 80 typach szkół, łączymy w 14 bloków, tzw. zawodów szerokoprofilowych. Wzrosty zatem 14 nowych typów szkół zawodowych z całkowicie zmienionymi, zintegrowanymi przedmiotami. Nauka w każdej ze szkół trwać będzie normalnie 5 lat (w zasadniczych — 3 lata) z tym, że 2 ostatnie klasy (w zasadniczych — jedna) poświęcone będą specjalizacji w połączeniu z intensywną praktyką. W efekcie powinniśmy uzyskać rzeczywistych specjalistów-robotników i techników. Bo nie ma się co oszukiwać: absolutnie dzisiejszego technikum przez 5 lat uczy się wszystkiego po trochu i w rezultacie na niczym dobrze się nie

zna; przychodzi do pracy „nienaukowy” i często trzeba go uczyć podstawowych czynności praktycznych.

— Czy można prosić przykłady wspomnianego skłaniania specjalności?

— Np. w nowym zawodzie „budownictwo” zintegrowaliśmy aż 7 specjalności: dokumentację budowlaną, budownictwo ogólne, wiejskie i regionalne, konstrukcje stalowe w budownictwie, projektowanie architektoniczne i prefabrykację budowlaną. A na przykład w zawodzie technologia procesów chemicznych scaliliśmy aż 14 dotychczasowych drobnych specjalności.

— Zmiany te musiały nastręczyć nie lada kłopotów przy opracowywaniu programów, przygotowaniu kadry i samych szkół...

— Wielu trudności przy opracowywaniu programów udało nam się uniknąć dzięki wciągnięciu do pracy samych nauczycieli, którzy opracowali wstępne wersje programów. Trudno w tym miejscu mówić o tym szczegółowo, ale sądzimy, że programy są dobre. Dodajmy, że we wszystkich eksperymentalnych szkołach mechanicznych zniknęła jako odrębne przedmioty: mechanika techniczna, części maszyn — i zmore uczniów — rysunek techniczny. Odpowiednie zajęcia wejdą w skład zintegrowanego przedmiotu pn. podstawy konstrukcji maszyn z ćwiczeniami.

— Jakie miejsce w tych eksperymentalnych szkołach zajmą przedmioty ogólnokształcące?

— Pod tym względem nie ma istotnych zmian. Nie chcemy bowiem z kształcenia zawodowego rugować elementów humanizujących człowieka. Nie chcemy też zgubić pięknej specyfiki polskiej szkoły zawodowej: jej nieco renesansowego charakteru i funkcji ogólnokształcących. Chcemy, by polski robotnik czy technik swą znajomością świata, rozumieniem wielu procesów w nim zachodzących, zainteresowaniami i serokimi horyzontami — nadal przewyższał swych kolegów z wielu innych krajów. I by osiągnął równie wysoki poziom fachowości. (PAP)

TADEUSZ JACEWICZ

„Kto uprawia sport kierując się jedynie motywami higienicznymi, zdrowotnymi nie będzie stronił od biegów przełajowych, marszo biegów, ścieżek zdrowia czy tzw. gimnastyki korektywnej. Dla mnie, a sądzę, że dla wielu ludzi również, jest to nudziarstwo. Traktuję sport „za bawow”. Chciałbym po prostu często spędzać wolny czas — w ruchu i na świeżym powietrzu współzawodnicząc z innymi w różnych dyscyplinach, zwłaszcza takich jak ko metka, kregle, tenis ziemny i stołowy. W dzielnicowym ognisku TKKF mogę jednak tylko pograć w kometkę i to dwa razy w tygodniu, w ściśle określonych godzinach (dla mnie często niedogodnych). Ognisko natomiast nie ma urządzeń służących do uprawiania pozostałych dyscyplin, o których wspominałem. Moja zachcianka — uprawiać kiedy mam czas i ochotę sport dla „fajdy” — okazała się zatem mrzonką. Myślę, że stanowi to problem wart rozważenia.” — napisał w liście do redakcji pan Stanisław M.

Z pewnością nie tylko autorowi cytowanej korespondencji nie odpowiada realizowany przez TKKF model rekreacji fizycznej. Towarzystwo — na ogólniej mówiąc — obrało bowiem kurs na pracę ze stałymi zespołami ćwiczebnymi, szczególnie w gimnastyce ko-

Problemy rekreacji fizycznej

GDZIE I CZYM SIĘ

rektywnej i kulturalistycznej oraz na organizację imprez masowych. Jest to działalność pozytywna, ale niezbyt pociągająca tych, którzy chcą uprawiać swój ulubiony sport dla samej przyjemności i wówczas kiedy mają na to ochotę, a nie w terminach z góry wyznaczonych. Zaspokojenie tego typu potrzeb rzeczywiście jest nie małym mrzonką. Pewnie, że jeżeli ktoś się uprze to np. znajdzie odpowiedni teren, wytyczy boisko do kometki, rozwiesi siatkę i dobierze sobie partnera do gry. Ile jednak z tym zachodzi! A co dopiero mówić o tenisie czy kreglarstwie.

O jednym z rozwiązań tego problemu tak pisze Wojciech Lipoński: „Przechadzałem się (...) ulicami (...) małego francuskiego miasteczka nad Zatoką Biskajską, gdy w oczy rzucił mi się barwny napis nad wejściem jednego z boisk: „Club privé”. (...) Wystarczyło kupić bilet za parę franków, by na określony czas stać się użytkownikiem jednego z boisk. Również za niewielką opłatą można tu było wypożyczyć sprzęt i odpowiedni strój, a nawet... in-

struktora! („Ucieczka ze stadiu”, WWA 1972). Być może w najbliższych latach taka właśnie będzie jedna z głównych koncepcji zaspokajania potrzeb sportowców niewyczynowych. Coraz więcej ludzi — tak jak autor listu — zaczyna bowiem dostrzegać, że sport umożliwia atrakcyjne spędzenie wolnego czasu. Równocześnie następuje skracanie czasu pracy (wolne soboty). Niezadowolające są natomiast warunki uprawiania tak pojmowanego sportu. Jego entuzjasta na ogół nie ma przecież czego szukać w obiektach klubowych. Boiska szkolne oraz place gier i zabaw w osiedlach mieszkaniowych (zresztą pierwsze często są niedostępne po lekcjach, a drugie jest zbyt mało) przeznaczone są dla młodzieży. Starsze osoby niezbyt sprawne fizycznie czułyby się tam źle. Właśnie w takiej sytuacji nieodowne jest dążyć do utworzenia sieci placówek rekreacyjnych, prowadzonych przez wyspecjalizowaną instytucję; tam entuzjaści sportu dzięki niewielkiej opłacie mogliby w dogodnym dla siebie terminie,

bawić się — uprawiając wybraną dyscyplinę bez obaw o to, że zostaną przepędzeni lub wyśmiani. Myślę, że prędzej czy później w każdym większym osiedlu mieszkaniowym będzie kompleks ogólnodostępnych urządzeń sportowych z wypożyczalniami sprzętu.

Póki co próbujemy już teraz pójść na rękę tym, którzy chcą systematycznie uprawiać sport ze względu na jego walory rozrywkowe. Potrzeby takie mogłyby zostać częściowo zaspokojone, gdyby odpowiednio zmodyfikowano aktywność w klubach organizowanych pod hasłami „Lato w mieście” lub „Tydzień kultury fizycznej”. Przykładowo: od wiosny do późnej jesieni, co najmniej w jednej dzielnicy Poznania jeden z obiektów klubowych udostępniłby część swoich urządzeń i sprzętu amatorom rekreacji fizycznej.

Inne rozwiązanie to budowa najprostszych obiektów osiedlowych, szczególnie boisk wielofunkcyjnych. Być może znowo wiedzą przełomu w tej dziedzinie jest — podjęta w związku

UNICEF w walce z głodem

Zrozumieć los innych dzieci

Prawie codziennie prasa, radio i telewizja przynosi informacje o kolejnej głodzie w krajach Trzeciego Świata. Na ekranie telewizora pojawia się ciemnoskóra kobieta, trzymająca w objęciach małe dziecko. Jest tak potwornie chude i wyemalowane, iż nie wiadomo, co właściwie utrzymuje je przy życiu. Epidemie, choroby, głód, a później śmierć...

Dzisiaj i w każdym następnym dniu umrze na skutek głodu w krajach rozwijających się około sto tysięcy ludzi, wśród nich najwięcej dzieci. Na naszej planecie 11 milionów młodych tej obywateli dotkniętych jest trędem, 15 milionów choruje na gruźlicę, a aż 400 milionów dzieci — na żółtaczke. Tyle oficjalne dane ONZ, wiadomo jednak, iż taki stan rzeczy powoduje, że dzieci, które nawet przeżyją, najczęściej zapadają na ślepotę, są niedorozwinięte umysłowo i fizycznie.

A przecież suma 90 milionów dolarów, którą państwa naszego globu przeznaczyły w 1973 roku na pomoc dla dzieci z krajów zacofanych jest siedem razy mniejsza od ceny jednego okrętu-łotniskowca.

W 1946 roku powstał UNICEF (United Nations International Children's Emergency Fund), Fundusz Narodów Zjednoczonych Pomocy Dzieciom, który jako jedna z wyspecjalizowanych agend Organizacji Narodów Zjednoczonych zajmuje się głównie organizacją pomocy dla tych dzieci, które zostały doświadczone klęskami głodu, chorobami. Swoją działalność UNICEF-u ma także nasz kraj, będący jednym z założycieli Funduszu. W 1974 roku nasze społeczeństwo zasiliło Fundusz

Pomocy Dzieciom sumą pół miliona złotych, pochodzącą ze sprzedaży kart świątecznych. Dzięki wpłatom na PCK można było wysłać z Polski kilka transportów leków i żywności do Afryki.

Aby problemy te nie były obce młodzieży naszego kontynentu, Włoski Komitet Współpracy z UNICEF zwołał niedawno w Gardone-Riviera we Włoszech I Europejską Konferencję Młodych pod hasłem: „Rola młodzieży w solidarności międzynarodowej”. Prze mawiał Schulz z Poznania reprezentował na tej konferencji Federację Socjalistycznych Związków Młodzi Polaków.

— Chodzi o to — mówi nam — by młodzież znała sytuację swoich rówieśników w krajach rozwijających się, by znalazłszy się potem na odpowiadających stanowiskach mogła uczestniczyć w miarę swych możliwości w rozwiązywaniu palących problemów innych młodych ludzi. Oczywiście działać można już teraz, tyle że w inny sposób. Dlatego właśnie uczestnicy włoskiej konferencji w uchwalonej rezolucji uznali m. in. potrzebę utworzenia w Europie Krajowych Komitetów Młodych na rzecz UNICEF. Komitety te miałyby koordynować wysiłki samorządnie powstałych grup młodych ludzi, zajmujących się informowaniem swych kolegów i koleżanek o sytuacji dzieci w krajach rozwijających się. Możliwość takiej działalności istnieje także u nas. Może nie wszystkim wiadomo, że Polski Komitet Współpracy z UNICEF z siedzibą w Warszawie przy ul. Mokotowskiej 14 udostępnia nauczycielom, pracownikom naukowym i społecznym oraz młodzieży szkolnej — filmy, przeźroczka, dzieła monograficzne, dotyczące

działalności UNICEF. Tenże komitet, na pisemne zaproszenie, deleguje prelegentów do szkół, uczelni, bibliotek, szpitali, zakładów pracy itp. Zakończę oczywistym właściwie stwierdzeniem, że droga do celu, jakim jest zmiana sytuacji w krajach rozwijających się, prowadzi przez ewolucję społeczeństwa i stosunków międzynarodowych. Istotą koniecznej ewolucji społeczeństwa ujmuje się dzisiaj w stwierdzeniu „choć dzi nie o to, aby więcej mieć, ale o to, aby bardziej być czło wiekiem”, tzn. moc wszechstronnie rozwijać swoją osobowość w pozytywnych kontaktach międzyludzkich, widzieć i rozumieć problemy ludzi, którzy żyją obok nas. Myślę, że właśnie młodzi, choć nie tylko oni, mogą stać się siłą determinującą w znacznym stopniu wyżej wymienione zmiany.

T. G.

Na tropie społecznych bolączek

Z teczką i butelką piwa...

Jeszcze kilka lat temu uczeń, zapalający papierosa czy pociągający piwo w miejscach publicznych, zwracał uwagę. Po prostu była w tym jakaś nieśmiałość, czuło się w tym jakiś dysonans obyczajowy, widok pijącego, z teczką w jednej ręce, z butelką piwa w drugiej był co najmniej dziwołagiem w społecznym odczuciu. Potem w posta wie takiego smarkacza wyczu wało się coś w rodzaju wyzwania: patrzcie, piję sobie i co mi zrobicie. Ponieważ rzeczywistość nikt z dorosłych nie „nie robił”, nikt nie zwracał uwagi, więc i młodym przeszła ochota do popisywania się. Po prostu widok gołowąsa przestał razić, stał się zjawiskiem pospolitym.

O tym, że sprawa pijących dzieci i młodzieży stała się poważną, nie stanowiła li tylko okazji dla załamania rąk „wapiaków” nad upadkiem młodzieży, świadczy fakt, że dzieci i młodzież do lat 16 przy różnych okazjach spoży wają alkohol, głównie piwo.

Sprawa nie jest prosta o tyle, że sama młodzież nie jest tu najbardziej winna. U podstaw 85 proc. spraw rozwodowych i innych powstających na tle rozpadu życia rodzinnego leży nadużywanie alkoholu przez jednego ze współmałżonków, najczęściej mężczyznę. Jak ostrzec młodych przed piwem, skoro w domu rodzinnym pije się w obecności dzieci. Obyczaj np. siadania dzieci w osobnym pomieszczeniu, jak to drzewiej bywało, należy do zanikających. Ostatecznie warunkiem mieszkaniowym ulegają systematycznej poprawie i nie byłoby od rzeczy, powrócić tam gdzie tylko one na to pozwalają, do tego dobrego obyczaju. Nierzadko też dzieciom asystującym przy libacji dorosłych podaje się napoje bezalkoholowe w... kieliszkach, aby miały „przedsmak dorosłości”. A przecież właśnie w ten niewinny sposób kształtuje się pierwszy nawyk picia.

A więc dom, kształtowane przezeń stosunki rodzinne i obyczajowe nie stanowią czyn nika hamującego spożycia alkoholu przez dzieci i młodzież. Również fakt chodzenia do szkoły nie mobilizuje ucznia jako abstynenta. Podobnie uczestnictwo w wycieczkach zbiorowych, obozach letnich, koloniach wcale nie jest równoznaczne z alkoholową absty

nencją: wyposażenie plecaka obok zwyczajnego ekwipunku wycieczkowego — nierzadko „wzbogaca” piwo czy „patykamiem pisane”. Można więc mówić, że obyczaj towarzyski dzieci i młodzieży także w jakimś stopniu kształtuje alkohol, zaś bardzo niewiele robi się, aby niepicie alkoholu było jakimś wyróżnieniem młodego człowieka, by było choćby i nawet oznaką krytycyzmu wobec dorosłych: jestem inny niż wy, stać mnie na to.

Sprawa jest bardzo trudna, bo przecież młodzież żyje wśród dorosłych, czyta o tragediach spowodowanych przez pijanych kierowców, widzi pijanych, którzy nierzadko wywołują w oczach innych dorosłych rozbrajanie zamiast dezaprobaty. Można powiedzieć, że właśnie ta pospolitość obrazków pijanych „świętych krów” i łatwość w nabyciu alkoholu, głównie piwa, są najważniejszą przyczyną picia przez młodzież. Nie depresje psychiczne, tzw. „zalewanie ro

baka”, nie tragedie osobiste, ale nagminność, powszechność zjawiska picia w towarzyskim obyczaju, są najważniejszą przyczyną zła.

W tej sytuacji postulat całkowitej abstynencji dla dzieci i młodzieży, powiedzmy do lat 18-tu, nie wydaje się zbyt drastycznym środkiem zaradczym. Niech by to był jeden z podstawowych wyróżników młodości. To prawda, że młodzież dzisiaj szybciej dorósłszy niż dawniej, szybciej staje się partnerem, ale dobrze byłoby z tego partnerstwa wyłączyć jedną sprawę: picie alkoholu, czyniąc z tego tabu.

Umiarkowanie należałoby wierzyć w dobroczynny w tym względzie przykład pijących rodziców, znacznie więcej mogą działać normy zachowania propagowane w szkole, kulturalne tam wzory bezalko

Od przedszkolaków poczynając...

Koncerty dla publiczności jutra

ła ponad połowa wszystkich berlińskich dzieci, uczęszczających do przedszkoli. W sezonie teatralnym 1975/76 chcemy objąć koncertami 80 procent wszystkich przedszkolaków.

Celem naszej akcji koncertowej jest w pierwszym rzędzie przyswojenie dzieciom wspólczesnej muzyki wokalne i instrumentalnej, kształtowanie ich upodobań i gustów. Tak na przykład mają one możliwość w czasie jednego koncertu wysłuchania znanego utworu Paula Dessaua „Quartettino”, a obok tego szeregu pieśni dziecięcych, częściowo już im znanych — co skłania młodą w dół do aktywnego uczestnictwa w koncercie. Jako interpretatorów udało nam się pozyskać dla naszych koncertów dziecięcych wybitnych wykonawców, w tym członków Orkiestry Państwowej w Berlinie, chór dziecięcy Opery i Radia Berlińskiego. Częścią składową koncertów jest również zapoznanie dzieci z poszczególnymi instrumentami muzycznymi.

Na najbliższy rok przygotowujemy szereg nowych inscenizacji dla dzieci i młodzieży. W tym m. in. prapremierę opery dziecięcej „Mistrz Roekle” Joachima Werzlaua i ope

holowych towarzyskich spotkań. Ale największe szanse od działalności wychowawczego pod tym względem mają organizacje młodzieżowe. Tam są przecież rówieśnicy, tam ma się swoją paczkę, swoich „kumpli”. Jeśli kolega, „równy facet”, nie pije i z tego niepicia czyni swą życiową dewizę, to ma o wiele większe znaczenie dla upowszechnienia obyczaju „niepicia”, niż najciekawsze pogadanki na temat skutków alkoholizmu.

Więc dlaczego by podstawowym warunkiem przynależności do każdej organizacji młodzieżowej nie uczynić zobowiązania niepicia alkoholu i niepalenia tytoniu? Może należało by pomyśleć o specjalnych oznakach abstynenckich, noszonych w widocznym miejscu jak tarcza szkolna? Ale czy te i tym podobne propozycje nie wydadzą się wielu zbyt naiwne, nie wzbudzą tylko wzruszenia ramion? Ale zastanówmy się, jeśli odznaka abstynencka wydać nam się dziwołagiem, dlaczego dziwołagiem nie jest widok upijającego się nastolatka?

Nie można także zniszczyć zła lecząc tylko jego skutki. Stąd nasuwa się pierwszy, konieczny warunek: — wydanie zakazu sprzedaży piwa młodzieży do lat 18. (PAI)

re dla młodzieży Fryderyka Goldmanna, w inscenizacji J. MR. Lenza — „Hot”. Te nowe inscenizacje stały się okazją do wymiany zdań i dyskusji z członkami klubu młodzieżowego przy Operze Państwowej, a także z młodymi bywalcami naszej widowiny; chodzi nam bowiem o możliwie bliski kontakt z naszym odbiorcą i możliwie najpełniejsze zaspokojenie jego zainteresowań.

Szczególnie żywe i owocne są nasze kontakty z sekcją teatralną przy berlińskim Domu Młodych Talentów, której członkowie uczestniczą regularnie w wieczorach dyskusyjnych z aktorami Opery. Niejednokrotnie spotkać się można w trakcie tych dyskusji z zaskakująco trafnymi i dojrzałymi sadami młodych widzów o naszej pracy. Nie też dziwne go, że od dawna już młodzież bierze aktywny udział w próbach nad przygotowaniem nowych inscenizacji — nie tylko zresztą dla dzieci, ale i dla dorosłych.

HANS FISCHNER

BAWIĆ?

ku z artykułem w „Głosie” — inicjatywa Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej: „Kort tenisowy w każdym osiedlu”. Chodzi wszakże o coś więcej.

„Na ograniczonej najczęściej przestrzeni przeznaczonej na urządzenie terenu sportowego kreacyjnego najbardziej celowe i funkcjonalne jest zorganizowanie mikrozespołu urządzeń, składających się z boiska do siatkówki, 2 boiska do badmingtona, 4 stanowisk tenisa stołowego. Na terenie ośrodku może znajdować się kilka boisk uniwersalnych wzbogaconych o boisko do koszykówki, korty tenisowe czy torę kreglańską” — pisze Teresa Wolańska w pracy „Rekreacja fizyczna” (W-wa, 1971).

W naszych sklepach miłośnicy gier sportowych mogą nabyć jedynie kółka i kije holowe, przybory do tenisa stołowego, piłki oraz zdekompilowane przybory do ringo i kometki (z reguły brak siatek). Natomiast w licznych krajach handel oferuje nadto

sprzęt do wielu innych gier sportowych. Spośród najbardziej znanych wymienimy kółka i mini-golf. O wielu np. takich jak podkowy (horse shoes) czy popychanka (shufle board) mało kto u nas słyszał. Sporo z tych gier ze względu na proste przepisy, nieskomplikowany sprzęt, małe wymiary boisk (lub skrajek równego terenu) i możliwość uprawiania przez wszystkie grupy wieku — zyskuje na popularność. Inaczej mówiąc są to gry sportowe typowo rodzinne, zapewniające atrakcyjną rozrywkę podczas sobotnio — niedzielnych wypadów za miasto. Upowszechnienie tych dyscyplin zależy od tego czy znajdzie się odpowiedni popularyzator (może TKKF?) oraz od operatywności i ofensywności producentów sprzętu sportowego oraz handlowców. Dotychczas spisuja się oni fatalnie oferując sprzęt sportowy o niewielkim wyborze i w nie najlepszym gatunku. Ten fakt obok niedorozwoju bazy dla sportu masowego wpływa na nikłe upowszechnienie kultury fizycznej.

MICHAŁ ŁUCZAK



— Pana żona żąda rozwodu, gdyż pan nigdy z nią nie rozmawia.

Należy do najbardziej znanych i szanowanych polityków. Często daje znać o swoim doskonałym stanie zdrowia, chociaż dzisiaj właśnie kończy 75 rok życia. To Urho Kaleva Kekkonen — prezydent Finlandii od przeszło dziesiętnastu lat i z perspektywą na dalsze dziesięć.

Urząd prezydencki po raz pierwszy uzyskał w lutym 1956 roku po zwycięstwie w walce wyborczej, w której zaledwie dwoma głosami przewagi kolegium elektorskiego pokonał socjaldemokratę Karla Augusta Fagerholma. Później dwukrotnie owo kolegium, już w sposób zdecydowany, ponownie wybierało Kekkonena prezydentem Finlandii, a następnie parlament przedłużył jego trzecią kadencję do 1978 roku, co wówczas uzasadniło dążeniem niedopuszczenia do tego, by polityka zagraniczna stała się tematem rozgrywek wyborczych. Obecnie zaś wiadomo, że wszystkie główne partie polityczne fińskie poparły kandydaturę Kekkonena w wyborach prezydenckich 1978 roku na kolejną sześciolletnią kadencję. Mówi się tedy, że Urho Kekkonen jest niekwestionowanym w Finlandii przywódcą państwa i narodu.

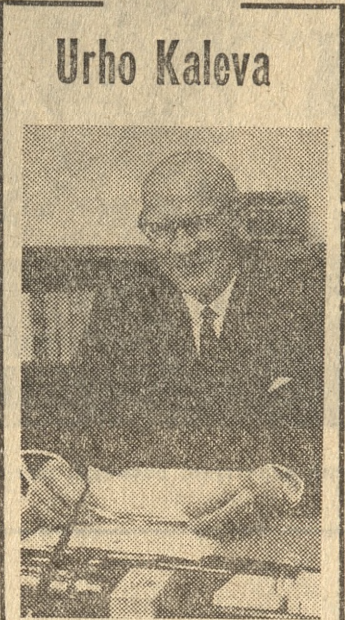
Urho Kaleva Kekkonen urodził się 3 września 1900 roku w Pielavesi, w środkowej Finlandii, w rodzinie drwala prowadzącego jednocześnie niewielkie gospodarstwo rolne. Od wczesnej młodości pracował w tym gospodarstwie, a także przy wyrobie drzew. Z perspektywy lat, będąc prezydentem, o tym okresie swego życia powiedział w jednym z wywiadów prasowych: — Już wtedy mogłem się przekonać na własne oczy, jak żyją ubodzy rolnicy i drwale na północy i nigdy o tym nie zapomniałem.

Po ukończeniu szkoły średniej dziesiętnastoletni Kekkonen krótko pracował w dzienikarstwie, by po dwóch latach znaleźć się w stolicy kraju — Helsinkach, gdzie rozpoczął studia prawnicze; ukończył je w roku 1926, a dziesięć lat później uzyskał doktorat. Poza nauką w tym okresie swego życia uprawiał publicystykę, zawodowo pracował jako radca prawny i urzędnik państwowy.

Przebywając na początku lat trzydziestych w Niemczech, zetknął się tam z hitleryzmem. Swoim poglądom na ten temat dał wyraz w artykule dla prasy fińskiej, wskazując na niebezpieczeństwa jakie przyniesie Europie wprowadzenie dyktatury w Niemczech. Wrócił do tej sprawy w książce pt. „Samoobrona demokracji”; sformułował w niej program walki z prądami dyktatorskimi. Kilka lat później, gdy rząd Finlandii stanął u boku III Rzeszy w wojnie przeciwko ZSRR, Kekkonen zaprzestał swojej

działalności politycznej. Wcześniej zaś jako minister spraw wewnętrznych zawiesił działalność ekstremistycznej organizacji „Ruch Ludowo-Patriotyczny”, a później — jako minister sprawiedliwości w latach 1944—46 — zakazał działalności partii nazistowskiej.

Karierę polityczną rozpoczął w 1936 roku, kiedy został posłem do parlamentu z ramienia ówczesnej Partii Agrarnej



Urho Kaleva Kekkonen

(obecnie jest to Partia Centrum). Od tego czasu kierował ministerstwami sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i zagranicznych, pięciokrotnie był premierem.

Drogę do prezydentury utarowały Kekkonenowi jego sukcesy przede wszystkim w po-

lityce zagranicznej. Jest on konsekwentnym realizatorem zasady, że główny cel polityki zagranicznej Finlandii, to utrzymywanie dobrosąsiedzkich stosunków ze Związkiem Radzieckim przy jednoczesnym nieangażowaniu się w konflikty między mocarstwami. Układ z ZSRR o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, który zawarty został w 1948 roku — stwierdza prezydent Kekkonen — „stanowi podstawę całej naszej polityki neutralności”.

Madrość polityczna prezydenta Kekkonena i jego poprzednika na tym urzędzie — Juho Kusti Paasikivi — doprowadziła do tego, że nieduża Finlandia, która z II wojny światowej wyszła jako kraj pokonany, uzyskała ważne miejsce wśród państw europejskich. — Nasza polityka bezpieczeństwa — podkreśla Urho Kekkonen — nie oznacza izolacji lub odsunięcia się od wydarzeń politycznych. Istotnym aspektem naszej polityki zagranicznej jest działanie na rzecz pokojowego rozwiązywania konfliktów i rozwoju racjonalniejszej i pokojowej współpracy.

To ostatnie znalazło wielce pozytywne odzwierciedlenie w roli jaką odegrała Finlandia prezydenta Kekkonena w przygotowaniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Urho Kekkonen jest jednym z tych polityków, którzy położyli wielkie zasługi w kształtowaniu nowych stosunków między Wschodem i Zachodem. Toteż 75-lecie jego urodzin witane jest z szacunkiem zarówno przez państwa kapitalistyczne jak i socjalistyczne. Nie bez przyczyn się mówi, że właśnie prezydent Urho Kekkonen może być najważniejszym kandydatem do tego rocznej pokojowej nagrody Nobla.

TKACZ

Sztalugi na poligonach

4 bm. rozpoczyna się w Świnoujściu jeden z największych w br. plenerów artystycznych organizowanych dla twórców przez Wojsko Polskie. Wezmą w nim udział członkowie Związku Polskich Artystów Plastyków z całego kraju, którzy przez 2 tygodnie gościć będzie jednostka Marynarki Wojennej.

Podczas tegorocznego lata malarzy, grafików i rzeźbiarzy można było spotkać na wielu wojskowych poligonach, placach ćwiczeń, w koszarach. Jak w poprzednich latach wojsko zaprosiło do siebie znanych artystów zawodowych, wykładowców i studentów akademii sztuk pięknych. Wizyty te są jednym z głównych punktów realizowanego obecnie bogatego programu współpracy między GZP WP i ZPAP.

Twórcy, goście żołnierzy, znajdując na plenerach doskonałe warunki pracy. Podczas pobytu w jednostkach, w codziennych kontaktach poznają życie i szkolenie żołnierzy. Bogactwo artystycznych tematów, różnorodne doznania i wrażenia sprawiają, że na plenerach powstaje wiele interesujących i wartościowych prac plastycznych o tematyce wojskowej. Część z nich pozostaje w jednostkach do zbioru do wykładowe i izby żołnierskie.

Ogółem w br. na plenerach w kilkunastu jednostkach wszystkich okręgów wojskowych i rodzajów wojsk przebywać będzie ponad 90 zawodowych artystów plastyków i ponad 80 studentów wyższych uczelni plastycznych. Artysty czyni plon plenerów przedstawiony zostanie na wystawach organizowanych przez dowództwa okręgów i rodzajów wojsk. Na początku przyszłego roku GZP WP ZPAP planują urządzenie w Warszawie ogólnej ekspozycji prac plenerowych z 1975 r. (PAP)

wady interesuje pana chirurga leczenie wad układu płciowego męskiego. Jako specjalista w tym zakresie będzie pan niebawem reprezentował polską sztukę medyczną na międzynarodowym sympozjum na temat odległych wyników operacyjnego leczenia wad wrodzonych u dzieci, które odbędzie się w początkach września br. w Monachium. Jest pan również członkiem Brytyjskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych...

— Sądze, że czytelników bardziej niż mój życiorys zainteresuje fakt, iż badania zespołowe i konsultacyjne dla dzieci z wrodzonymi wadami twarzy odbywają się w Poradni Wad Twarzy przy Wojewódzkim Szpitalu Dziecięcym w Poznaniu, ul. Kryślewicza 7/8. Każde dziecko z wadą twarzy może być u nas przyjęte i leczone.

Rozmawiała:
BOGNA WOJCIECHOWSKA

„O wszystkim decydują ludzie”

Rolnicze inicjatywy produkcyjne i socjalne

Twierdzenie „o wszystkim decydują ludzie”, które oznaczać ma szansę osiągnięcia wyższej produkcji i lepsze warunki pracy — nabiera obecnie w rolnictwie nowej treści.

Dziś, gdy gospodarstwa otrzumują nowoczesny sprzęt i specjalistyczne środki produkcji, nie wystarczy już przysłowiowa pracowitość rolników. Trzeba pracować nowoczesnie zorganizować — tak, aby włożony wysiłek przyniósł w konkretnych warunkach jak największe efekty.

Bardzo licznych przykładów dobrze zorganizowanej pracy na swoim stanowisku: w gospodarstwie, na polu, w kółku rolniczym, zakładzie naprawczym czy w placówce handlowej — dostarczyły tegoroczne żniwa, zakończone o 2 tygodnie wcześniej niż w ub. roku. Metody działania przodujących rolników i pracowników rolnictwa powinno się upowszechniać zaraz — już w czasie najbliższych prac jesiennych. Zaradność i umiejętność fachowe prekursorów postępu rzutować będą także na rezultaty realizacji pers-

pektywicznego programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Z satysfakcją mogą mówić o swoich wynikach np. rolnicy z małej wsi Niecew w gminie Korzena w woj. nowosądeckim. Za wzór stawia się tam m. in. Jana Turskiego, specjalizującego się w hodowli trzody chlewnej. W swoim gospodarstwie chowa już ok. 60 sztuk tych zwierząt — w najbliższym czasie chce rozwinąć hodowlę do 100 sztuk.

Wyraźne zmiany na lepsze notują w ostatnich 2 latach gospodarstwa wchodzące w skład kombinatu PGR Kaźmierz w woj. poznańskim. Postęp związany jest przede wszystkim z działalnością dyrektora kombinatu — inż. Tadeusza Manysia, który — na własne życzenie — zamienił biuro kierownika Wydziału Rolnictwa WRN w Poznaniu na PGR-owskie gospodarstwo.

Opera z Płowdiw rozpoczęła występy w Poznaniu

Przedstawieniem „Diabelskie skrzypce” rozpoczął wczoraj występy w Poznaniu zespół Opery Narodowej z Płowdiw. Inscenizacja dzieła współczesnego kompozytora bułgarskiego — Paraskiewa Hadżijewa, który także przybył do stolicy Wielkopolski, bardzo podobala się publiczności liczenie zgromadzonej w gmachu „pod pegazem”.

Tygodniowy pobyt artystów z kraju Maricy w Poznaniu jest pierwszą wizytą zespołu płowdiwskiego teatru muzycznego, a stanowi wynik przyjacielskich kontaktów scen operowych obydwu miast, nawiązanych przed pięciu laty. Zapoczątkował je wyjazd reżysera Sławomira Żerdziekiego i scenografa Stanisława Bąkowskiego do stolicy dawnej Tracji, gdzie przygotowali premierę dzieła Aubera „Fra Diavolo”. Później gościnnie występowali tam: dyrygent — Mieczysław Nowakowski i soliści — Barbara Zagórzanka, Krystyna Kujawińska, Aleksandra Imalska, Marian Kuba. Teraz zawitał do nas cały ансамбл z Płowdiw; rewizytę zespołu poznańskiego przewidziano na przyszły rok.

Opera w Płowdiw, należąca do czołowych tego typu placówek w Bułgarii, działa od 22 lat i zrealizowała w tym czasie 87 premier sztuk operowych, baletów i operetek. Jej repertuar opera się na dziełach klasyki słowiańskiej, zachodniej, lecz nie brak w nim pozycji współczesnych kompozytorów bułgarskich, w tym wspomnianego P. Hadżijewa — autora siedmiu wystawio-

nych na tej scenie dzieł. „Diabelskie skrzypce” — trzyaktowa opera o charakterze ludowym do libretta Iwana Genowa (jej prapremiera odbyła się przed 15 laty), doczekała się w Płowdiw ponad stu przedstawień; znajduje się także na afiszach wszystkich pozostałych teatrów operowych w Bułgarii. Ponadto wystawiana była w ZSRR, NRD i Belgii.

Wczoraj poznaniacy byli świadkami polskiego jej wykonania, którego powtórzenie nastąpi dzisiaj o godz. 19. Dyryguje Kristo Marew.

Drugi spektakl przywieziony przez gości z Płowdiw to „Borys Godunow” Modesta Musorgskiego. Zaprezentują go w piątek — 5 bm. i w niedzielę 7 września. Za pulpitem dyrygenckim stanie dyrektor i kierownik artystyczny placówki — Borys Iwanow, kapelmistrz znany na scenach i estradach Europy.

Występy płowdiwskich artystów w Poznaniu stanowią bez wątpienia kolejne ogniwo w umacnianiu i ożywianiu kontaktów oraz współpracy kulturalnej dwu zaprzyjaźnionych miast targowych.

(wig)

Uznał on za sprawę najważniejszą stworzenie pracownicom PGR warunków do wydajniejszej i lepiej zorganizowanej pracy i wygodniejszego życia. Poszczególne gospodarstwa zaczęły się specjalizować w hodowli krów mlecznych, bydła rzeźnego, trzody chlewnej lub owiec. Nawiazano współpracę kooperacyjną z rolnikami indywidualnymi. „Postawiłem na ludzi — mówi dyrektor Manys — i ludzie nie zawiedli. Wszystkim nam się lżej żyje”. Potwierdzeniem tego może być wybudowanie w ostatnich dwóch latach sześciu nowych bloków dla 38 rodzin, zorganizowanie przedszkola, wybudowanie klubu z restauracją i kawiarnią, uruchomienie pralni.

Gdy rozpoczął pracę w kombinacie PGR Przysiek (woj. toruński), nowy dyrektor Tadeusz Komorowski, gospodarstwo to nie wyróżniało się niczym szczególnym. Dziś otrzymuje się tu z każdego hektara sadu dwukrotnie więcej jabłek, podwołono również produkcję wczesnych pomidorów. Ostatnio przystąpiono tam również do właściwego zagospodarowania łąk leżących w dolinie Wisły. Ocenia się, że mogą one wyżywić dodatkowo ponad 1000 sztuk bydła. (PAP)

„Starożytne Peru”

W Muzeum Archeologicznym w Poznaniu otwarta została 2 bm. wystawa „Starożytne Peru”. Zaprezentowano na niej zbiory ceramiki, tkaniny, rzeźbę i architekturę peruwiańską. Szczególnie bogato reprezentowana jest ceramika peruwiańska pochodząca z okresu od roku tysięcznego przed naszą erą aż do XV wieku. Znajdują się tu bogato zdobione malowidłami, o wyszukanych kształtach różnego rodzaju, czynią antropomorficzne i zoomorficzne oraz inne przedmioty kultowe. (PAP)

Śmiertelna ofiara kidnaperów

Policja mediolańska znalazła zwłoki 10-letniej Christiny Mazzotti, córki właściciela warszawskiej firmy handlowej. Porwano ją 2 miesiące temu. Kidnaperzy zmusili rodzinę do złożenia okupu w wysokości przeszło miliarda lirów. Zwłoki zakopano na wysypisku śmieci, w odległości 40 km na zachód od Mediolanu. Odkryto je po aresztowaniu 5 osób podejrzanych o współudział w porwaniu. Aresztowani utrzymywali, że zmarła ona rzekomo po zażyciu środka uspokajającego, na który była uczulona.

We Włoszech, wprowadzono już w tym roku przeszło 40 osób. (PAP)

Każda twarz może być piękna

Dokończenie ze str. 3
się właśnie z chirurgów dziecięcych, pediatrów, ortodontów, foniatrów, logopedów, psychologa, genetyka i antropologa utworzony został w roku 1972.

— Szpital ma znacznie dalej sięgające tradycje w leczeniu wrodzonych wad twarzy...

— Iniektorami leczenia tych wad byli: dr Tomasz Drobnik (1890 — 1900), a następnie dr Tadeusz Suwalski (1945 — 1964) — wieloletni ordynatorzy oddziału chirurgicznego naszego szpitala, który niebawem obchodzić będzie stułecie swej działalności.

— Pan jest kontynuatorem tej tradycji; nie popełni jednak faux pas jeśli powiem, że prócz wad wrodzonych twarzy, a może bardziej niż te

Warzywa, owoce, wyroby mączno — kulinarne

13 500 ton mrozonek z Kalisza i Poznania

Zgoła niecodzienny to w lecie widok ludzi pracujących w kożuchach i futrzanych czapkach. Niezbędna wszakże, nawet w najbardziej upalne dni, zimowa odzież, gdy w komorach składowych temperatura wynosi minus 18 — 24 stopnie, natomiast w zamrażalnikach: — 35. W chłodni przy ul. Drusienickiej zima trwa przez cały rok.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu, producentem mrozonek, ma 3 zakłady. Chłodnia w Poznaniu na Podolanach specjalizuje się w mrożeniu mięsa, ryb oraz ich przetworów. Składowaniu masła i jaj. Te ostatnie przechowuje

się w temperaturze zerowej przy określonej wilgotności, od których to parametrów nie mogą występować żadne odchylenia. Stąd też prowadzone są częste kontrole, m. in. stanu jakościowego; dokładnie uwzględniają one również przewidziane normami okres składowania. Produkcja obejmuje natomiast mrożone owoce (truskawki, porzeczki, wiśnie, agrest, czarna bez) i w niewielkim stopniu warzywa (pomidory), wyroby mączno-kulinarne: pyzy ziemniaczane, pierogi leśne, kluski łowickie i śląskie oraz wyroby ziemniaczane ze zdecydowaną przewagą frytek (200 ton rocznie) których producentem PPC jest jedynym producentem w kraju. Łącznie

wszystkich wymienionych wyżej wyrobów chłodnia na Podolanach dostarczy w tym roku ponad 7 500 ton.

Dla potrzeb przemysłu drobiarskiego (mrożenie, składowanie drobiu) i tusz czosnowo pracuje natomiast chłodnia przy ul. Szyperskiej. Nie prowadzi ona działalności produkcyjnej.

Mrożone warzywa — głównie fasolka i marchew oraz produkowane z nich mieszanki z dodatkami kalafiorów brukselki, selera, pietruszki i kostki ziemniaczanej — stanowią już domenę chłodni w Kaliszu. Nadto produkuje ona wyroby mączne: pyzy nadziewane mięsem, pierogi z serem i ruskie (3000 ton). Najmniejszą

grupę stanowią tu mrożone owoce (500 ton rocznie).

Zaopatrzenie surowcowe dla PPC w Poznaniu zapewniają CSO i CRS, zaś własny skup obejmuje: truskawki, częściowo porzeczki i ziemniaki.

Do dnia 25 sierpnia br. przedsięwzięcie wyprodukowało 1420 ton owoców, 1450 — warzyw i 4500 ton wyrobów mączno-kulinarnych. W tym roku wprowadza ono na rynek 3 nowości. Są to: młode ziemniaki mrożone (100 ton), ziemniaki podsmażane w plasterkach (25 ton) i ziemniaki „Pommesparisien” (25 ton). Te ostatnie pod względem wielkości przyswoić można do truskawek.

Wiele wyrobów poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego trafia również na rynki zagraniczne. Największymi ich odbiorcami są: Holandia, Republika Federalna Niemiec, Szwecja, Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i kraje Bliskiego Wschodu. (pik)

Słownictwo Księgowych w Polsce
Oddział Wojewódzki w Poznaniu,
ul. Czerwonej Armii 49, telefon 522-89

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY

1. stacjonarne kursy kwalifikacyjne podstaw rachunkowości oraz specj. przemysł,
2. kursy nowego typowego planu kont — specjalizacje: przemysł, handel i budownictwo,
3. kursy zaoczne podstaw rachunkowości,
4. kursy z zakresu mechanizacji: operatorów i programistów maszyn księgujących Ascota kl. 170, Soemtron 382/3 415 i 425, Felix FC 15/30 oraz Optima.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Dział Szkolenia, pokój nr 4 oraz Oddziały Terenowe w Gnieźnie, ul. Sobieskiego 4, w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska 22, w Pile, ZNTK, ul. Warsztatowa 8 oraz w Koninie, Zakł. Zbożowo-Młynarskie, ul. Kleczewska 37. 4199-K1

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Projektowo - Technologiczne „Taskoprojekt” w Poznaniu — zatrudni na stanowiskach:

- st. projektantów i projektantów — następujących specjalistów:
 - inżynierów architektów z uprawnieniami,
 - inżynierów urządzeń sanitarnych z uprawnieniami,
 - inżynierów budownictwa lądowego z uprawnieniami,
 - inżynierów elektryków z uprawnieniami,
 - inżynierów mechaników technologów ze specjalnością — spawalnictwo, powłoki ochronne, obróbka skrawaniem.

Uposażenie wg siatki płac Biur Projektowych. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr PPT „Taskoprojekt” Poznań, ul. Krańcowa 15. 9915-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Suchym Lesie, ul. Szarych Szeregów 23 — przyjmie natychmiast do pracy:

- ładowaczy,
- kierowców na ciągniki,
- operatorów na koparki, koparko-spycharki, spycharki,
- spawaczy gazowych i elektrycznych,
- sprzątaczkę pomieszczeń biurowych,
- portierów.

Praca na terenie Poznania i poza Poznaniem. Przedsiębiorstwo zapewnia świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac W. P. R. Inż. w Suchym Lesie, ul. Szarych Szeregów 23, I piętro, pokój 113, telefon 20-00-01, w. 13-92. 4946-K1

Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Poznaniu, ul. Komandoria 5 — przyjmują zaraz następujących pracowników:

- st. referentów ekonomicznych do Działu Zaopatrzenia — z wykształceniem ekonomicznym i praktyką,
- magazyniera do magazynu spirytusu — wykształcenie średnie ekonomiczne lub ogólne,
- palacza do kotłów wysokiego ciśnienia z uprawnieniami,
- elektryków z IV grupą BHP,
- robotnice do obsługi maszyn rozlewniczych w produkcji,
- robotników magazynowo-transportowych.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr — zgłoszenia osobiste Poznań, ul. Komandoria 5 — dojazd tramwajami 1, 6, 8, 12, 13, 21. 4938-K1

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza

w Poznaniu, ul. Druskenicka 9, tel. 444-61, zawiadamia, że z dniem 16 sierpnia 1975 r. NASTĄPIŁA ZMIANA NAZWY — NA:

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Poznaniu

— Zakład w Poznaniu,

Poznań, ul. Druskenicka nr 9

— telefon nr 444-61 do 69.

4936-K1

Spółdzielnia Inwalidów Metalowicz

w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a

wydzierżawi okresowo lub na stałe,

(ewentualnie odkupi) w Poznaniu,

lub na terenie woj. poznańskiego

CZYNNA GALWANIZERNIĘ.

Spółdzielnia skłonna jest zatrudnić również dotychczas zatrudnionych w galwanizerni pracowników. Prosimy o pilne składanie ofert pod adresem Spółdzielni.

Blizszych informacji udzielają członkowie Zarządu i Kier. Prod. i Usług.

4909-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „WSPÓŁPRACA”

w Jarocinie,

kod 63-200, ul. Czerwonej Armii 13, tel. 28-35

POLECA USŁUGI W ZAKRESIE NAPRAWY:

- szybkościomierzy samochodowych i motocyklowych,
- manometrów (wszelkiego typu),
- reduktorów tlenowych,
- reduktorów acetylenowych,
- termometrów przemysłowych,
- wskaźników typu C-4011, C-328, C-330, C-355

Zapewniamy fachowe i rzetelne wykonywanie usług.

NAPRAWY SZYBKOSCIOMIERZY WYKONUJEMY W ODWROTNYM TERMINIE.

Legalizację sprzętu kontrolno-pomiarowego — wykonuje na miejscu organ Państwowego Urzędu Miar.

1993-K2

EKSTERNISTYCZNE KURSY

z zakresu

zasadniczych szkół zawodowych różnych specjalności

ORGANIZUJE

UNIwersytet Robotniczy ZMS

61-733 Poznań, Nowowiejskiego 29, telefon 519-97.

Informacji udziela sekretariat od godz. 15—18 (oprócz sobót).

UR ZMS organizuje poza tym kursy renowacji wiedzy dla kandydatów do technik mechanizmu i elektrycznego, przygotowawcze na wyższe uczelnie dla pracujących, języków obcych (rosyjskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego), studium rysunku odrębnego, konsultacje przedmiotowe oraz kursy specjalistyczne na zlecenie zakładów pracy. 4285-K1

Praca • Nauka

Przyjmie ucznia cukierniczego. Poznań, Dzierżyńskiego 66. Dla zamieszkujących z mieszkaniem. 20384g

Uczeń, ukończony lat 18 (zręcznie artystyczne — witraże) przyjmie. Sam. Engla 39. 21987g

Gospoś na 5 godzin do 3 pracujących osób potrzebna. Polna 15 „Haftoplis”. 21972g

Pani do gotowania obiadów 4 osoby, potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22387g.

W betoniarstwie zatrudnić na stałe 2 pracowników do produkcji elementów budowlanych (ścienne). Informacje: Przemierowo, ul. Ryńska 22, od godz. 8—16, albo Poznań, ul. Listopadowa 1 m. 38, VII pr., godzina 17—18. 22437g

Przyjmie lekkie szycie w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20797g

Potrzebny — samodzielny piekarz, ekspedientka i sprzedawca do cukierni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20789g

Młode małżeństwo, przyjmie dozorstwo, warunek mieszkaniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20791g.

Pani poszukuje pracy w godzinach popołudniowych — najchętniej w zakładzie lub sklepie prywatnym. Oferty z opisem — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20795g.

Potrzebna opiekunka do dziecka, od 1. 10. br. Tel. 69-05-97, po godz. 18. 20813g

Uczennica w zawodzie kalerminicy, może się zgłosić. Andrzej Jurkiewicz, Poznań, ul. Poznańska 24 m. 3. 20819g

Przyjmie 2 blacharzy samochodowych. Warsztat, Półdziejka, ul. Parkowa 8. 20823g

Pani, umiejąca dobrze gotować, do samodzielnego prowadzenia domu, bez prania, do dwóch osób (ojciec i syn), na dobrych warunkach, przyjmie. Osobny niekrepujący pokój. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20828g

Potrzebna fryzjerka — fryzjer. Poznań, ul. Szymanowskiego 10 (plac Wiosny Ludów). 20858g

Uczniów do nauki w zawodzie ślusarza, przyjmie — wyspecjalizowany warsztat. Inż. W. Czajczyński, Poznań, Miła 17. 20844g

Kupno • Sprzedaż

Kupię dziurkarkę. Tel. 67-28-17. 20983g

Kupię prawy przedni błotnik i przednią maskę do Forda - Taunusa, 1987 rok produkcji. 83-730 Pogorzela k. Krotoszyńska, tel. 89. 20935g

Kupię łuki do tunelu z folii 4,5 m x 24 m. Oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20902g

Sprzedam altane — rozebrana w częściach. Grochowska 40 m. 17, od godziny 20. 20956g

Palme „Feniks”, 2 m — sprzedam. Modrze, Kościuszki 63. 20999g

Korzystnie sprzedam telewizor 23 c i tapczan. Poznań, Przybyszewskiego 44 m. 4, od godz. 18. 21007g

Kabinę do Zuka komplet na, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21018g.

Sprzedam kasę pancerną dwudrzwiową. Mielżyńskiego 19 — ślusarnia. 20946g

Sprzedam basen miedziany z podstawą, do łazienki oraz junkers. Długosza 18 m. 5. 20992g

Wóz kastowy na ogumieniu (16-ty), — sprzedam. Głogowska 159. 20989g

Sprzedam wózek głęboki, niemiecki. Osiedle Jagiełłowskie 42 m. 2. 20919g

Sprzedam drzwi do Wolgi M-21 prawe, przednie i tylne (nowe). J. Stojkowski, Kórnik, plac Powstańców Wielkopolskich 1. 20923g

Samochody

Sprzedam Fiat 125 - 1300, 1969 r. Szczecin, telefon 22-04-36, od godz. 13—21. 20900g

Fiat 125 p, 1500 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 426-95. 21002g

Warszawę M-20 i Zuka A-09 tania sprzedam. Kazimierz Domiczewski, 64-310 Lwówek, ul. Długa 14. 21020g

Sprzedam Warszawę 204 z przyczepą. Lelewela 45 (Świerczewo). 20927g



JEŚLI POSIADASZ
PIENIĄDZE ZAGRANICZNE,
POMYŚL O ICH
KORZYSTNEJ LOKACIE.

BANK PKO SA prowadzi OPROCENTOWANE RACHUNKI BANKOWE W WALUTACH WYMIENIALNYCH.

Odsetki: 3—5 procent rocznie!

- RACHUNKI WALUTOWE PROWADZONE SĄ W WALUCIE WPŁATY LUB — NA ŻYCZENIE KLIENTA — W INNEJ WALUCIE WYMIENIALNEJ.

- SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPOWANI WKLADEM W KRAJU I NA ZAGRANICĘ, PEŁNA DYSKRECJA I ZWROT WKLADU NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA — ZAPEWNIONE.

RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI:
ODDZIAŁ BANKU PKO SA

Świerczewskiego 12

60-810 — POZNAŃ.

1827-K2

Sprzedam Warszawę 204 w bardzo dobrym stanie. Franciszek Kominek, Mieczewo koło Kórnik. 20937g

Sprzedam Fiat 126 p, odbiór 1976 r. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20941g.

Zaporożca, Fiat 126 p, kupię, odbiór koniec 1975, początek 1976. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20956g.

Sprzedam silnik do Syreny 104, przed pierwszym remontem. Tel. 461-96, w godzinach od 16—17. 21218g

Lokale

Warszawa — centrum! Zamienię samodzielny pokój, kuchnię, przedpokój 40 m², oddzielną spiżarnię. Zostawiam jak nowe umeblowanie, łożyska, telefon (czynsz miesięczny 146 zł), na samodzielny pusty pokój, przedpokój około 30 m², do III piętra w Poznaniu — śródmieście. Oferty wyszczególnia „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 20976g.

Mieszkanie odstąpię, dwa pokoje z kuchnią, z wygodami samodzielnymi, domek w ogródku, na dwa lata, płatne z góry, w zł. sprzedam. Wiadomość: Poznań, pl. Młodej Gwardii 6 m. 1, Sieczyńska. 21010g

Oddam w dzierżawę pokój i garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20894g.

Wynajmę na okres 5 lat całą willę o powierzchni 110 m² przy ul. Obornickiej 342 w Poznaniu. Informacje: Z. Galiński, Wrocław, Świdnicka 3 m. 7, tel. 343-91. 21016g

Młode małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju, Puszczyno — okolicę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20929g.

Starsza uczniwa szuka pokoju niemeblowanego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20930g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3 w Pile na podobne w Poznaniu. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20947g.

Zamienię mieszkanie własnościowe 72 m² (piętro, c.o., łożyska, taras, telefon, umeblowane, pianino, ogródek warz.-owoc., budynek gospodarczy, telefon, towarzyski) — na podobne w województwie poznańskim, bydgoskim. Józef Górny, 59-100 Środa Śląska, ul. Sikorskiego 12. 20936g

Zamienię pokój kuchnię, 1 pr., słoneczne, ciepłe, śródmieście, ul. Rybaki, na podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20893g.

Oddam w dzierżawę pokój i garaż. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20894g.

Profesorka liceum (członkini spółdzielni mieszkaniowej) poszukuje zaraz niekrepującego pokoju (chętne pustego) dla siebie i dorosłej córki na okres dwóch lat. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20903g.

Mieszkanie spółdzielcze M-4 (trypokojowe) w Ty. chach zamienię na podobne w Poznaniu. Wiadomość: tel. 21-41 Czarnków, po godz. 19. 20971g

Nieruchomości

Sprzedam 2 ha ziemi przy Junikowie, światło, woda. Dogaćna Komunikacja autobusowa i kolejowa. Tel. 633-84. 20895g

Kupię działkę budowlaną przy terenie uzbrojonym w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20886g.

Kupię dom jednorodzinny lub pół bliźniacze, przy tramwaju, do zamiany 13 pokoi, samodzielnym, centrum Poznania. Tel. 564-30, po 19. 20876g

Sprzedam parcelę budowlaną 2.500 m². Leczycie k. Poznań. Poznań-Deblin, ul. Lipowa 6. 20876g

Dom czynszowy w dobrym położeniu w Boku Wlkp. z wolnym mieszkaniem zaraz do sprzedania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21076g.

NOWY MATERIAŁ DLA BUDOWNICTWA

Poznańska Centrala Materiałów Budowlanych w Poznaniu, ul. Bałtycka 29 — tel. 700-01 poleca nowy materiał okładzinowy

„VITROMOZAIKA”

Mozaika szklana w postaci różnokolorowych kostek o wymiarach 20x20 mm, naklejana na arkusze papieru o formacie 314 mm x 315 mm, jest doskonałym materiałem okładzinowym — (zewnątrznym i wewnętrznym)

SZEROKIE ZASTOSOWANIE W ELEWACJACH

- ♦ budynków mieszkalnych,
- ♦ ekranach balkonowych,
- ♦ szpitalach, przedszkolach, szkołach,
- ♦ domach jednorodzinnych.

Okładziny ścian wewnętrznych i posadzek w:

- ♦ kuchniach, łazienkach, stołówkach, pomieszczeniach usługowych, placówkach handlowych.

Niska cena za 1 m² (zbyt 85,— zł, doliczna 120,— zł), możliwość szerokiego zastosowania i duży wybór kolorystyczny przemawiają za jej powszechnym użytkowaniem.

Do nabycia we wszystkich Hurtowniach Poznańskiej Centrali Materiałów Budowlanych:

- Hurtownia nr 1 Poznań, ul. Bałtycka 29
- Hurtownia nr 2 Szczepiorn k. Kalisza
- Hurtownia nr 3 Pila, ul. Kossaka 101
- Hurtownia nr 4 Leszno, ul. Fabryczna
- Hurtownia nr 5 Gniezno, ul. Orcholska
- Hurtownia nr 6 Konin, ul. Kleczewska.

4548-K1

UWAGA
Absolwenci szkół ogólnokształcących!
**MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
GEODEZYJNO - KARTOGRAFICZNE**
w Poznaniu, ul. Stalingradzka 30
informuje, że od dnia 15 września 1975 r.
zostanie utworzone
**POLICEALNE STUDIUM
GEODEZYJNE ZAOCZNE**
2-letnie — o specjalności:
TECHNIK GEODETA.
Nabór do szkoły poprzez skierowanie
z Miejskiego Przeds. Geodezyjno-Kartogra-
ficznego, które zamierza zatrudnić pracow-
ników na stanowisko pracownika pomia-
rowego z równoczesnym skierowaniem
wv do szkoły.
Zapisy przyjmuje i udziela informacji
Dział Służby Pracowniczej, pokój 57 — co-
dzienne od godz. 7—15, telefon 562-56.
Zgłoszenia należy kierować do dnia
15 września br.
5055-K1

**POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA
POKOJU DWUOSOBOWEGO**
w m. Poniec, woj. leszczyńskie
Oferty kierować: Przedsiębiorstwo PKS
Oddział I Osobowy, ul. Towarowa 17/19.
4927-K1
**Myszkowskie Zakłady Metalurgiczne
„MYSTAŁ”**
w Myszkowie, ul. Partyzantów nr 21
tel. 316-71, telex 31227
ZAWIADAMIAJĄ P. T. KLIENTÓW, ŻE
PRZYJMUJĄ DO WYKONANIA ZARAZ
modele odlewnicze metalowe
wg powierzonych dokumentacji technicznej
oraz z dostarczonych odlewów
alumiowych, brązów i żeliwa.
Bliszych informacji udziela Dział Główny
Technologiczny, tel. 316-71, wew. 365.
2002-K2

W dniu 29 sierpnia 1975 r. zmarł nagle
TADEUSZ SZAJBA
pracownik naszego przedsiębiorstwa.
Wyrazi głębokiego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:
Samorząd Robotniczy — Dyrekcja
i współpracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa
Robót Instalacyjnych w Poznaniu
959-K3
W dniu 26 sierpnia zginął
WOJTEK PULIKOWSKI
Wspaniały człowiek, wybitnie zdolny matematyk
Przyjaciele, koledzy, uczniowie
22854g

Dnia 31 sierpnia 1975 r. zmarła nasza kochana
mama, babcia i prababcia, przeżywszy lat 98, 8p.
ANNA KRAUZE
z domu Bekas
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm. o godz. 14.30
w Kicinie.
RODZINA
Różniogłowy, ul. Poznańska 18. 23236g

Dnia 2 września 1975 r. zmarła po długich
cierpieniach cierpieniach opatrzona Sakramentami
św. przeżywszy lat 70, moja kochana żona,
nasza droga mamusia, siostra, babcia i pra-
babcia
WIKTORIA JASKÓŁAK
z domu Radzicka
Msza św. odprawiona zostanie w piątek, dnia
4 bm. o godz. 14.30 w kościele Marii przy ul.
Santokskiej, po czym pogrzeb o godz. 15.30 na
cmentarzu w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
ul. Mysliborska 41. 23317g

W dniu 1 września 1975 r. zmarł
HENRYK SOŁTYSIAK
ofiarą pracownik Poznańskich Zakładów
Drobnarstw — Dział Zbytu w Poznaniu.
W Zmarłym stracił sumiennego i oddane-
go pracownika, oraz dobrego koleżę.
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecz-
nego współczucia.
Dyrekcja Poznańskich Zakładów Drobnarstw
Rada Zakładowa, Rada Robotnicza, POP
współpracownicy
Pogrzeb odbędzie się w dniu 3. 9. 75 r.
o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.
966-K2

Praca • Nauka
Przyjmę ucznia, uczennicę
w zawodzie cholewkar-
skim, nauka trwa 2 lata.
Czesław Sobociński Staszka
24, Pracownia cholewek.
22879g
Opiekunkę do 1,5-roczonego
dziecka przyjmę. Osie
dla Wielkiego Październi-
ka 7 E m. 47. 22206gpr
Wpisy na zaoczne (kore-
spondencyjne) kursy kre-
slenia budowlanych, insta-
lacyjnych, maszynowych,
oraz kalkulacji i kosztory-
sowania inwestycji przy-
jmuje, szczegółowych pi-
semnych informacji udzie-
la — „Wiedza”, 31-139
Kraków, ul. Spasowskiego
8. 2104-K2

Kupno • Sprzedaż
Kupię bony PeKaO. Ofer-
ty „Prasa” Grunwaldzka
19, dla 22241g.
Sprzedam czarne futro
karakułowe, kombinezon
czapka popielata norka.
Tel. 67-16-44, po 16.
20438gpr
Szczeciaki kerry-blue-ter-
rier po championach
sprzedam. Głogów, al.
Wolności 32 m. 3, tel.
39-43. 1088p
Sprzedam perkusję „Eyer-
peter”. Srem, ul. Dzier-
żyńskiego 14 m. 19 — Ra-
tajczak. 1105p

Samochody
Warszawa 224, rocznik
1968, silnik po remoncie
z powodu wypadku prze-
dam. Ogłądać Dąbrowskie
go 130 A m. 2. od godz. 16.
23270g
Sprzedam Syrenę 105, gru-
dzień 74 z gwarancją. Het-
mańska 52 m. 22 po 18.
22855g
Okazyjnie sprzedam War-
szawę 224. Poznań, ul.
Mysliborska 47 (Smocho-
wice). 22893g
Sprzedam samochód mar-
ki Fiat 600 Multipla. Poz-
nań Ławica, ul. Perzyc-
ka 15. 22008g
Sprzedam samochód oso-
bowy P-70 oraz części do
P-70 i Chevroleta. Poz-
nań, Przełęcz 44. 92-B
Sprzedam Syrenę 103, po
remoncie w bardzo do-
brym stanie. Jan Salej,
Kłoda 109, 64-130 Rydz-
yna, tel. 02. 1095p
Moskiewicz 408 sprzedam.
Osiedle Jagiellońskie 76
m. 8. 22202g

Lokale
Piękne słoneczne balko-
nowe mieszkanie M-3 Ra-
taja II p. Os. Oświece-
nia zamienię na równo-
rzędne (Jeżyce — Świt).
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 22655g.

ZAWÓD BUDOWLANY
POMOŻE CI ZDOBYĆ
ZASADNICZĄ SZKOŁĄ BUDOWLANĄ
w Poznaniu i Pile
Zarobisz:
— w I roku nauki — 520,— zł
— w II roku nauki — 1.200,— zł
Zgłoszenia przyjmuje do 25. IX. br.
**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO nr 2**
60-965 Poznań, ul. Marchlewskiego 128
4776-K1

**STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH
DLA DOROSŁYCH ZNP**
przy Liceum Ogólnokształcącym nr 8
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
ul. Głogowska 92, telefon 610-37
PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY
języka:
**ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO,
NIEMIECKIEGO I ROSYJSKIEGO**
w każdy wtorek, środę i piątek
od godziny 16—18.
Studium dysponuje wysoko kwalifikowa-
nymi specjalistami i nowoczesnymi
pomocami naukowymi.
Zajęcia będą się odbywały
w każdą środę od godz. 16—19.
Początek zajęć dla kursów ubiegłorocznych
w środę, dnia 10 września br. o godz. 16.30.
5012-K1

Kupię mieszkanie w blo-
ku pokój z kuchnią, ła-
zienką w Lesznie, Ostro-
wie, Gnieźnie. Oferty z
ceną „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 1107p
Młode małżeństwo bez-
dzietne poszukuje kawa-
łki lub pokoju z kuch-
nią, (członkowie SM).
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 21808g.
Mieszkanie M-2, M-3 wias-
nościowe tylko na Łaza-
rzu do II p. z objętością
od gruntu kupi poważny
reflektant. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
23328g.
Leszno M-4 zamienię na
podobne w Poznaniu.
Zgłoszenia Poznań, tel.
333-38 po godz. 20. 22763g
Zamienię 2 pokoje, kuch-
nię, łazienkę, wysoki par-
ter, Wilda 56 m² na mniej-
sze. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 20295g.
Pokoju najchętniej w mie-
steczku z telefonem po-
szukuję dla córki student-
ki. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 22571g.
Przyjmę na pokój ucznia
lub uczennicę, Luboń 1,
Marchlewskiego 8. 21061g

KURSY PRZYGOTOWAWCZE
na wyższe uczelnie dla pracujących
długoterminowe stacjonarne oraz
zaoczne — konsultacje niedzielne
ORGANIZUJE
UNIwersytet Robotniczy ZMS
61-733 Poznań, Nowowiejskiego 29,
telefon 519-97.
Informacji udziela sekretariat
od godz. 15—18 (oprócz sobót).
UR ZMS organizuje poza tym
kursy renowacji wiedzy dla kandydatów do
technikum mechanicznego i elektrycznego,
eksternistyczne z zakresu ZSZ różnych
specjalności, języków obcych (rosyjskiego,
angielskiego, niemieckiego i francuskiego),
studium rysunku odręcznego, konsultacje
przedmiotowe oraz kursy specjalistyczne
na zlecenie zakładów pracy.
4282-K1

Przetargi
PP „Polmozbyt” w Poznaniu, ul. Goryslawa 9,
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu
13. IX. 1975 r. o godz. 9 w siedzibie przedsię-
biorstwa odbędzie się
I LICYTACJA SAMOCHODÓW:
1. samochód marki Fiat 1300, rok produkcji
1974, nr silnika 099826, nr podwozia 315825,
stan licznika — 12.962 km.
2. samochód Zaporozec 968, rok produkcji 1974,
nr silnika 257478, nr podwozia 226797, stan
licznika — 5.796 km.
Cena wywoławcza — 74.555 zł;
3. samochód Dacia 1300, rok produkcji 1974,
nr silnika 089122, nr podwozia 861045, stan
licznika — 9.339 km.
Cena wywoławcza — 151.980 zł.
II LICYTACJA:
4. samochód marki Syrena 105, rok produkcji
1973, nr silnika 165420, nr podwozia 237967,
stan licznika 7513 km.
Cena wywoławcza 37.555 zł;
5. samochód marki Dacia 1300, rok produkcji
1973, nr silnika 055430, nr podwozia 755308,
stan licznika 2071 km.
Cena wywoławcza 92.001 zł.
O kupno w drodze licytacji mogą ubiegać się
osoby prywatne, które wpłacą wadium w wy-
sokości 10 proc. ceny wywoławczej tytułem
rekojmi — na nasze konto nr 1221-6-4094 w
BNP IV O/M w Poznaniu, najpóźniej w przed-
dzień licytacji.
Ogłędzin samochodów dokonać można w na-
szym przedsiębiorstwie w dniu 6. IX. 1975 r.
w godz. od 8—11.
Uwaga! PP „Polmozbyt” nie odpowiada
z tytułu gwarancji i rekojmi za wady fizyczne
sprzedawanych samochodów. 5100-K1
PPH Centrala Rybna w Poznaniu, ul. Szyper-
ska 20 — o g ł a s z a
**II PRZETARG NIEOGRANICZONY — na
sprzedaż samochodu marki „Żuk” typ A-03,**
nr silnika 213491, nr podwozia 71679. Cena
wywoławcza 20.400,— zł.
Wyżej wym. samochód można oglądać co-
dzienne w godz. od 10—13 w obiekcie Zakładu
Transportu Samochodowego przy ul. Strzeszyń-
skiej — (Piątkowo).
Przetarg odbędzie się w terminie 14 dni po
ukazaniu się ogłoszenia o godz. 10 w Centrali
Rybnej Poznań, ul. Szyperka 20, pokój 23.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić
w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Szyperkiej
20 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej, najpóźniej na dzień przed przetargiem.
W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielnie i prywatne.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru dowolnego
oferenta lub unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn. 4940-K1

**Chemiczna Spółdzielnia Pracy „GUMA” w Po-
znaniu, ul. Albańska 17, tel. 622-17 — ogłasza
PRZETARG na wykonanie kapitalnego re-
montu tokarni TPU-150.
Termin wykonania: 15. XI. 1975 r.
Termin składania ofert: 14 dni od daty uka-
zania się ogłoszenia.
Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy
przedsiębiorstwa uspołecznione oraz prywatne.
Wszelkich informacji zaczerpnąć można w
dziale technicznym.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobod-
nego wyboru oferenta oraz unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn. 4952-K1**

W dniu 2 września 1975 r. zmarła niespodzie-
wanie namaszczona Olejami św. przeżywszy
lat 83, nasza najukochańsza najlepsza mama, 8p.
**z Lewandowskich
PELAGIA MALESZKA**
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm.
o godz. 17 na cmentarzu parafialnym w Pus-
zczykowie.
W smutku pogrążona
córkami z rodzinami
Puszczykowo, ul. Sobieskiego 14. 23320g
W dniu 1 września 1975 r. zmarła opatrzona
Sakramentami św. nasza ukochana teściowa,
babcia i siostra, 8p.
JADWIGA DOBRZYŃSKA
z domu Pieśniewska
Msza św. odprawiona zostanie dnia 4 bm.
o godz. 8.30 w kościele św. Marcina po czym
pogrzeb o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
synowa, wnuki i rodzina
23302g

Dnia 30 sierpnia 1975 r. zmarł nasz długoletni,
zasłużony pracownik i serdeczny Kolega
ANTONI SUSKI
art. muzyk
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy szczer-
ego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 3 września
1975 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.
Dyrekcja, Rada Zakładowa ZZPKiS
oraz Zespół Państwowej Opery
im. St. Moniuszki 965-K3

Dnia 1 września 1975 r. odeszła od nas najuko-
chańsza matka, babcia i prababcia, przeżywszy
lat 77, 8p.
WIKTORIA KARKULAK
z domu Malyszka
więzień obozu Ravensbrück
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim żalu pogrążony
syn z rodziną
ul. Wrocławska 9 m. 11. 23312g

Dnia 2 września 1975 r. zmarła przeżywszy
lat 54, 8p.
WŁADYSŁAWA KULECZKA
z domu Paściak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm.
o godz. 13 na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
23266g

W dniu 2 września 1975 r. zmarła namas-
zczona Olejami św. przeżywszy lat 86, nasza
najukochańsza matka, teściowa, babunia i pra-
babunia
KLARA TURKOWSKA
z domu Kopczyńska
Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 13 na
cmentarzu junikowskim.
Pogrążona w smutku
RODZINA
Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 23310g

Dnia 31 sierpnia 1975 r. w 48 rocznicę kapłań-
stwa zasnął w Panu, przeżywszy lat 74
ks. JÓZEF TACZAŁA
emeryt, b. proboszcz w Ołoboku, b. więzień
oboza koncentracyjnego Gross-Rosen
Msza pogrzebowa odprawiona zostanie w
czwartek, dnia 4 września o godz. 16 we Farze
ostrowskiej po czym pogrzeb na cmentarzu.
W smutku pogrążona
RODZINA
23071g

Dnia 1 września 1975 r. zmarła nagle nasza
najukochańsza żona, matka, synowa i bra-
towa
HALINA DZIEKAN
Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 14, na
cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku i żalu pogrążeni
mąż, syn i rodzina
Qs. Piastowskie 98 m. 46. 23257g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wie-
ku 72 lat, zmarł nagle w Jastarni
dr inż. ROMAN STRYJSKI
długoletni prodziekan Wydziału Inżynierii Sa-
nitarnej Politechniki Wrocławskiej, odznaczony
Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski.
Pogrzeb i złożenie Zmarłego w grobowcu ro-
dzinnym odbyło się w Krakowie na cmentarzu
rakowickim.
RODZINA
22974g

W dniu 1 sierpnia 1975 r. zmarła nasza ko-
chana siostra, szwagierka i ciocia
MARIANNA KOZICZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 15
na cmentarzu winiarskim.
Pogrążona w smutku
RODZINA
Proszę o nieskładanie kondolencji. 23316g

Dnia 1 września 1975 r. zmarł namaszczony
Olejami św. przeżywszy lat 59, nasz najdroż-
szy mąż, ojciec, syn, teść i dziadek, 8p.
BRONISŁAW JANKOWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodzina
ul. Czerwonej Armii 49 m. 32. 23295g

Dnia 31 sierpnia 1975 r. zakończyła w Bogu
pracowite życie w wieku 77 lat moja naj-
droższa żona, nasza najukochańsza mamusia
i babunia, 8p.
FELICJA KORNASZEWSKA
z domu Tomeczak
Msza św. żałobna odprawiona zostanie 3 bm.
o godz. 16 w kościele farnym po czym pogrzeb
na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Ostro-
wie Wlkp.
O bolesnej stracie zawiadamiają
pogrążeni w smutku
mąż, dzieci i wnuki
Ostrów Wlkp. ul. Kościuszki 2. 23141g

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 19 „Diabelskie skrzypce” (występ Opery z Płowdów).
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
LALKI i AKTORA (Scena Marcecin) — g. 10 „Tygrysek”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Nie unikaj przeznaczenia”.
CZARNKOW: „Y-17”.
GNIEZNO Lech: „Spokojne miejsce na wsi”; Polonia: „Pamiętne lato”.
GOSTYN: „Staroświecki dramat”.
GORA: „Cezar i Rozalia”.
JAROCIN: „No i co doktorku” i „Rodzinny gang”.
KALISZ Oaza: „Śwój wśród obcych, obcy wśród swoich”; Stylo: „Zew krwi” i „Szpieg Szoguna”.
KĘPNO: „Wzbawieniem będzie śmierć” i „Bariera wspomnień”.
KONIN Centrum: „Bądź z nim szczęśliwa” i „Dzieje greckie”; Górnik: „Peppino podbija Amerykę”.
KOŚCIAN: „Pięć łatwych utworów”.
KROTOSZYN: „Pułapka w delcie Dunaju”.
LESZNO: „Konformista”.
NOWY TOMYSL: „Niespokojne morze”.
OBORNKI: „Człowiek w dziczy”.
OSTRÓW Roma: „Tajemnica rekopisu”; Słońce: „Noc na Karłach”.
OSTRZESZÓW: „Spragniona miłość”.
PIŁA Iskra: „Wielki Gatsby”; Koral: „W poszukiwaniu miłości”; Sokół: „Joe Kidd”.
PLESZEW: „Kabaret”.
RAWICZ: „Kiedy legendy umierały”.
SYCOW: „Old Surehand”.
SLUPCA: „Szaleństwo miłości” i „Babie lato”.
SZAMOTULY: „Kochankowie roku pierwszego”.
SREM Klubowe: „Samuraj i kowboje”; Słońce: „Dziewczyna z lasa”.
SRODA: „Człowiek, który przestał palić”.
TRZCIANKA: „Strach na wróble”.
TUREK: „Śmiercionośny ładunek”.
UNIEJÓW: „I pozdrawiam jasność”.
WAŁCZ: „Mściciel”.
WAGROWIEC: „Włoch szuka żony”.
WIERUSZÓW: „Godzilla kontra Hedora”.
WRZESNIA: „Los generała”.
WYRZYK: „Pułapka na generała”.
ZŁOTÓW: „Britannia w niebezpieczeństwie”.

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachoił zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Muzyka kluczy”. Cykl: „Abecadło z pięciolinii”; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Graja ork. rockowe; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Dzienniki 1899-1905” — fragm. 3; 10.40 Leksykon jazzu — odc. 32; 11. Refleksy; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyczna melodia polska; 11.35 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.25 Gdańsk na muzycznej antenie; 13 Regionalne zespoły piosenki i tańca; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.30 Katalog wydawnictw; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14 Sport to zdrowie; 14.05 Melodie ludowe w repertuarze solistów i zespołów radiofonii zagranicznych; 14.30 Rytm młodych; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przyjaciół; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z płyty grupy „Roxi Music”; 17 Radiokurier; 17.20 Muzyka XX wieku; Strawiński — Suita orkiestrowa z baletu „Pietruszka”; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Naukowcy rolnikom; 20.35 Koncert żywcem; 21.50 Konc. chopinowski — R. Woodward; 22.20 Śpiewa Barry White; 22.30 Biuro Listów odpowiada; 22.40 Przyjmyśmy orkiestrę Glenna Muellera; 23.05 Korespondencja z zagranicą; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań.
WIADOMOŚCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 12.05; 15. 16. 19. 20. 21. 22. 23.
PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzech — dudziarze z Kosciana; 9 F. Schubert: Kwintet fortepianowy A-dur op. 114; 9.40 „Krajobrazy historyczne” Rydzyna — masty polskiego baroku; 10 Piśmi i kłosa — aud. o twórczości Jana Husa; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11 F. Liszt: „Heroide funebre” — poemat symf.; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 „Lekarz przy pomini” — o ładnej figurze — aud. z udz. dr. J. Mińskiego; 11.50 Od Tatr do Ratyk — mel. z Koszalińskiego; 12.05 „Słuchacz pisze — my odpowiadamy”; 12.15 Kwadrans w rytmie walców; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Pogadanka „Agrochemu”; 13 Dla kl. I i II (i. polski); „Reksio i Puck”; 13.20 F. Couperin: Konc. w stylu teatralnym; 13.35 „Uścisł” fragm. onow. z tomu „Uzurpatorzy”; 13.55 Mini przesłuch folklorystyczny — Wietnam: 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Ren. literacki pt. „Lochy”; 14.35 R. Wagner: Fragmenty orkiestrowe z opery „Śpiewacy norwimberscy”; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 C. De-



Zabytkowe „koziaki” w Osiecznej koło Leszna. Fot. — K. Przychodzki

Wągrowiec

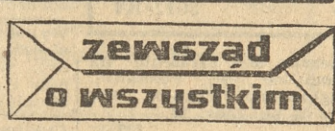
Rozbudowa „Zrembu”

Mimo że w ostatnich latach budownictwo mieszkaniowe rozwinięło się znacznie, przy stosowaniu dotychczasowej technologii niezbyt przedk można będzie zaspokoić spore jeszcze w tym względzie potrzeby. Duże i uzasadnione na dzieje na dalsze przyspieszenie pokładają się — jak wiadomo — w istniejących już i za planowanych do realizacji fabrykach domów, których zdolności produkcyjne uzależnione są jednak od niewielkich czasach zakładów mechanicznych budownictwa. Jeden z nich od 1965 r. istnieje w Wągrowcu. Obecnie wytwarza się tu urządzenia dla fabryk pracujących systemem OWT-75 i FD „Zremb”, takie jak m. in., po desty, ściany osłonowe itp. Ich wartość w roku bieżącym wyniesie 65 milionów złotych.

Wągrowiecki „Zremb” nie na leży dziś do zakładów mogących pochwalić się najlepszym i najnowocześniejszym wyposażeniem. Bardzo skromne warunki socjalne ma tu także

280-osobowa załoga. Radykalnej poprawie ulegną one za dwa lata, gdy ruszy produkcja w nowym oddziale Kujawskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa.

Wartość tej inwestycji wynosi 250 milionów złotych. Obecnie trwają roboty ziemne, a całość prac budowlanych zostanie zakończona w 1977 r. Wówczas też zakład w Wągrowcu dysponować będzie pięcioma nowoczesnymi halami produkcyjnymi, w których wytwarzane będą kompletne formy dla fabryk domów pracujących systemem FD „Zremb”, własną kotłownią oraz budynkiem socjalnym z pełnym wyposażeniem. (zr)



PRACA DLA MIASTA

GNIEZNO. Mieszkańcy Gniezna (woj. poznańskie) nie stronią od bezinteresownych robót na rzecz rodzinnego miasta. Ich dotychczasowa tegoroczna wartość przekroczyła już 2,5 mln zł. Społecznym przedsięwzięciem nr 1 jest obecnie wznoszenie przez mieszkańców przy ul. Tumskiej Domu Rzemiosła, który chcą oni przekazać do użytku jeszcze w tym roku. Na Osiedlu Tysiąclecia powstaje natomiast okazałe boisko do gry w hokeja na trawie. Wykonuje się również spore różnorodnych prac „kosmetycznych”, przyczyniających się do poprawy ładności i estetyki Gniezna. Duży jest też (a będzie coraz większy) wkład mieszkańców w budowę pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego. (bop)

PRZEDŁUŻENIE TUNELU

WAGROWIEC. Rozpoczną się tu wkrótce prace, w wyniku których istniejący obecnie tunel dworca PKP przedłużony zostanie o 50 metrów. Koszt tej inwestycji (będzie ona realizowana bez przerywania ruchu kolejowego), wyniesie 5 mln zł. W przyszłym roku zakończą się więc kłopoty podróżnych i mieszkańców nowej dzielnicy zlokalizowanej w północnej części miasta. Obecnie ze względu na nasilony ruch pociągów tracą oni wiele czasu, oczekując na podniesienie szlabanów.

Oborniki

Ulepszone drogi i ulice

Rejon Dróg Publicznych w Obornikach przebudowuje i modernizuje sporo ważnych odcinków dróg, co wydatnie usprawnia na nich ruch kołowy. Potrzebna „kuracja” odmładzająca” przeszła droga Gołaszyn — Oborniki i Bogdanów — Uścikowo (obie w gminie Oborniki), przy czym przy tej ostatniej części niefachowych robót wykonali w czynnie mieszkańcy zainteresowanych wsi. Teraz kończy się kładzenie dywanika asfaltowego na 9-kilometrowym odcinku drogi w Welnie, który skróci i usprawni połączenie między gminami Rogoźno i Ryczywół; gotowy będzie w połowie września.

Brygady RDP poprawiają też stan nawierzchni ulic w okolicznych miastach. W samych Obornikach zmodernizowano Gołaszynską i Łazienkową, zaś wkrótce uczyni się to z kolejnymi czterema ulicami w Murowanej Goślinie: Pogodną, Polną, Przemysłową i Szkolną. (bop)

bussy: Suita symfoniczna „Wiosna” wyk. Ork. Symf. „Philharmonia” z Londynu; 16 Radiowy Poradnik Językowy, prof. dr W. D. Roszewski — Stylistyka praktyczna prof. dr H. Kurkowska; 17.25 Wielkopolskie zabytki; 17.50 Radiopress; 17.55 Poznańskie solfège; 18.10 Muzyka po pracy; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19. Katia Ricciardielli śpiewa włoskie arie operowe; 19.15 Język angielski; 19.30 Teatr PR „Polska jesień”; 21 Międzynar. Trybuna Kompozytorów; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 IV Koszaliński Festiwal Organowy — recital J. Kuliga; 22.30 „Zielnik polski” — Sen piękny i pewny — aud. z udz. dr K. Suchorskiej; 22.40 Rapson wiersz — poemat F. Fenikowskiego; 23 Impresje jazzowe; 23.35 Co słyszał w świecie; 23.40 Airs de cour (arie dworskie) XVI i XVII w.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyczna z garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.10 Na włoskim rynku płytowym; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Dwie wersje tematu „Sammertimem”; 10.50 „Zwycięzca” — odc. pow.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Dwie wersje tematu „Na ulicy Zielonego Delfina”; 12.25 Za

TELEWIZJA

PROGRAM I: 8.30 — „Dobry wiecór lato, dobry wiecór miłości” — powtórzenie filmu fab., cz. I; 10 —

Konińskie

Diabeł tu nie chce mówić dobranoc

Sompolno liczy około 3500 mieszkańców i szczyty się zarówno tym, że ma własne liceum ogólnokształcące, jak i swoją Spółdzielnię Metalowo-Drzewną, która od usług w zakresie stolarki i ślusarstwa przeszła do eksportowej produkcji precyzyjnych ślusarskich. Odbiorcami są: Francja, RFN, Grecja, Syria, Liban, a z krajów demokracji ludowej Węgry, Czechosłowacja, NRD, Rumunia. Wartość produkcji eksportowej przekracza 2 miliony złotych. W latach 1971/72 z Funduszu Aktywizacji Małych Miast i Osiedli wybudowano halę produkcyjną i magazyny, a także budynek socjalno-biurowy, z łazienkami i natryskami dla pracowników. Tych pracowników — łącznie z pracą nakładczą — zatrudnia spółdzielnia ponad 160.

Nie jest to liczba rewelacyjna, nie rozwiązuje wszelkich problemów zatrudnienia, zwłaszcza kobiet, ale ponieważ rejon ma mocno rozwinięte sadownictwo (Sycowo, Makolno czy Mostki — to po prostu wielkie, zblokowane sady), Spółdzielnia Kółek Rolniczych wraz z konińską Spółdzielnią Ogrodniczo-Pszczelarską wznoszą tu przetwórstwo warzywno-owocowe, którą przejmie Spółdzielnia Metalowo-Drzewna. Już w przyszłym roku rozpocznie przetwórstwo owoców i warzyw. A tego nigdy nie było wiele.

Ale nie samym chlebem i nie samymi owocami człowiek żyje. Po pracy chciałoby się gdzieś pójść, zaś w mieście nie ma żadnego obiektu kulturalnego, chyba że do takich zaliczymy restaurację. Kiedyś w budynku straży pożarnej

„Leśne” praktyki studentów

Leśny Zakład Doświadczalny w Murowanej Goślinie (woj. poznańskie), realizując istotne zadania produkcyjne i usługowe (zalesiania i działalność taktowa), jest też placówką dydaktyczną Akademii Rolniczej w Poznaniu. W tych dniach zakończyli się tam wakacyjne praktyki studentów dwóch wydziałów tej uczelni. W lipcu i sierpniu LZD przyjął ich około 150 z Wydziału Leśnego i 50 z Technologii Drewna. Są wśród nich studenci z uczelni zagranicznych, utrzymujących kontakty z poznańską AR: ze Zwolenia (Czechosłowacja), Leńgradu (ZSRR) i Belgradu (Jugosławia). Wszyscy oni pogłębiając swą wiedzę teoretyczną, odbywali zajęcia bezpośrednie na stanowiskach pracy, poznawali mechanizację robót leśnych. Stworzono im również bardzo dobre warunki socjalne w bursie studenckiej w Zielonce. (bop)

Fizyka dla kl. VII — „Siły i masy”; 11.05 — Historia dla kl. VIII; 12 — Chemia dla kl. VIII; „Ropa naftowa”; 12.45 — Telewizyjny Technikum Rolnicze — Wskazówki metodyczne dla uczniów — „Uczymy się w TTR”; 13.25 — Telewizyjny Technikum Rolnicze — Wskazówki dla nauczycieli, 1. 2; 16.25 — „Program dnia”; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; program województwa: gorzowskiego, kaliskiego, leszczyńskiego, pińskiego, poznańskiego, zielonogórskiego; 17 — Dla dzieci: „Co to jest?”; 17.25 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Kadra (Polska) — Hannover; w przerwie — losowanie Malego Lotka; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Dobry wiecór lato, dobry wiecór miłości”; cz. II — film fab. prod. weg.; 21.50 — „Zanim skończyła się wojna” — publ. międzynarodowa (kol.); 22.20 — Miniatura dramatyczna — Irwin Shaw: „Przykra historia”; 22.40 — Dziennik (kol.); 22.55 — „ITP”; 23.05 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 16.55 — „Program dnia”; 17 — „Tyko dla zastępowych”; 17.30 — „Decyzje 15-latków”; 17.55 — „Hajdy” — film ser. prod. CSRS (odc. 1); 19 — „Na mlecznych drogach”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Wielcy ludzie i muzyka” — Tomasz Mann — „Doktor Faust”; 21.25 — „Przed ekranem”; 21.55 — 24 godziny (kol.); 22.05 — „Bez przerywników” — włoski program rozrywk.

było kino, ale poznański Wojewódzki Zarząd Kin je zamknął, bowiem budynek w każdej chwili groził zawaleniem. W przyszłej pięciolatce — jak zapewniają w Dziale Inwestycji wzmiankowanego Zarządu — ma być ten budynek wyremontowany, straż już go oficjalnie przekazała gminie, a ta z kolei przyszłemu użytkownikowi, ale koniec tej przyszłej pięciolatki jeszcze daleko, a kino już jest potrzebne. Od blisko roku trwa pertraktacja o coś zastępczego, gmina zdecydowała się odstąpić salę gimnastyczną swego liceum (lekcje wuefu mogą się odbywać w sali wzniesionej czynnem społecznym przy szkole podstawowej), ale „kinowcy” oferty nie przyjęli, tłumacząc się tym, że sala się nie nadaje, bo ma tylko ogrzewanie piecowe (a czym ogrzewali salę w dawnej remizie?).

Ale nie tracmy nadziei — mówią dziennikarze w Dziale Inwestycji WZKin. W pobliżu sali przebiega linia energetyczna. Jak tylko zostanie przekazana do użytku, za proponują ogrzewanie akumulatorami. Już nawet zlecili wła-

snej pracowni projektowania przebudowanie całej instalacji. Bo kino w Sompolno być musi. I to jak najwcześniej...

By choć coś zbliżonego do kultury posiadać na swoim terenie, jakąś namiastkę „wielkiego świata”, sompolnianie starą gmach liceum gospodarzyli miejsce na kawiarnię „Ruch”. Przytłumiony młodzież, czekająca na autobus, będzie mogła kulturalnie wypić kawę czy herbatę.

Miasto, które 1 stycznia 1975 roku odzyskało utracone powstaniu styczniowym prawa miejskie, ma swoje ambicje i swoje kłopoty. Nie wodociągów i kanalizacji, ma budownictwa mieszkaniowego. Choć tutaj także pojawiły się już jakieś zapowiedzi zmian na lepsze. Są wyznaczone tereny pod budownictwo indywidualne, Spółdzielnia Metalowo-Drzewna rozbija przymiarek na jeden blok mieszkalny, o czymś podobnym myśli również PKP.

Diabeł nie chce tu mówić dobranoc. Po prostu nie dopuszcza go do głosu... B. W.

Niedaleko od Kalisza

Popołudnie w Stawiszynie

W pogodnym popołudniu główny plac Stawiszyna — miejski rynek — ma coś z atmosfery małego parku. Na ustawionych wokół ławek siedzą nie tylko starsi, by pogawędzić o codziennych sprawach — porozglądać się trochę dookoła, popatrzeć, kto wysiada z zatrzymujących się w rynek samochodów, kto czeka na autobus PKS-u. Przystanek znajduje się koło kiosku „Ruch”, można więc skrócić sobie oczekiwanie pogawędką z kioskarką, albo ze znajomą, która wyszła właśnie przed dom.

O tej porze nie spieszy się nikomu. Nie spieszą się także wskazówki zegara, umieszczonego w wieżyczce ratusza. A ratusz wcale nie stoi — jak to zwykle w miasteczkach bywa — na środku rynku, lecz zwyczajnie, w szeregu innych domów. W jego wnętrzu trwa właśnie remont, a potem będzie tu pałac ślubów, klub, biblioteka. Stawiszynski ratusz można znaleźć również w kiosku na kolorowej widokówce...

Na rynku spostrzegłem sportowy afisz z którejś niedzieli. Zapowiadał piłkarskie mecze juniorów młodszych i starszych Pogoni Stawiszyn z LZS-em Skarszew i z Zielonymi Koźmiel. Klub sportowy w Stawiszynie ma już swoją historię. W ubiegłym roku obchodzono jubileusz 50-lecia. Jeszcze dłuższą tradycją chlubi się Ochotnicza Straż Pożarna, która miała niedawno swoje 75-lecie.

W centrum miasta znajdują się i kino „Wisła” i schłodzone kawiarnia-restauracja, do której zajrzałem na chwilę. Było w niej prawie pusto. Potem poszedłem nad rzeczkę Bawół i na ulicę Zamunę...

Stawiszynianie znają się nawzajem. A jednak pytając o kogoś można zaleźć się w kłopotcie. No bo co począć, gdy w odpowiedzi usłyszysz pytanie: „A z kim on się ożenił?”

Starsi mieszkańcy Stawiszyna są, oczywiście, ogromnie przywiązani do swego miasta. Młodzi — także, lecz trochę inaczej. Bez wielkiego sentymentu dla przeszłości. Chcieliby, aby więcej i ciekawiej się tutaj działo, bo brakuje im młodzieżowego klubu, gwaru wielkiego miasta. Z uznaniem jednak mówią o tym, co w Stawiszynie nowe, świadczące o rozwoju. Znakiem tego są powstałe w 30-lecie Polski Ludowej zakłady przetwórstwa owocowo-warzywna, mleczarnia, słodownia, szwalnia, a także nowy ośrodek zdrowia, nowy okazały budynek szkolny, w którym mieści się obecnie zbiorcza szkoła gminna, przedszkole, bloki mieszkalne przy ul. Konińskiej i Zamunowej...

Chodząc po Stawiszynie znalazłem plac popołudniowy zwany „targowicą”, gdzie raz w miesiącu (zawsze po niedzielnych) odbywają się tradycyjne stawiszynskie jarmarki. A na Konińskiej, przechodząc obok Izby Porodowej, usłyszałem płacz niemowlęcia. Przed kilku minutami urodził się tutaj nowy obywatel miasta, które ma obecnie prawie 1 700 mieszkańców.

W ubiegłym roku przyjęliśmy 572 porody — powiedział mi lekarz Ryszard Maziarczyk. — Ten dzisiejszy, szczęśliwy poród, który przyjmowała wraz z położną Bernadeta Antoniewicz i salową Barbarą Polaszczyk, jest trzysta sześćdziesiąty w bieżącym roku. Przypuszczamy, że liczba ta do końca roku 1975 zbliży się do 600. Nasza placówka służy całej gminie.

W pobliskim parku, uporządkowanym czynnem społecznym mieszkańców Stawiszyna, bawią się dzieci. Dla nich przeznaczony jest również znajdujący się po drugiej stronie ulicy plac gier i zabaw. Zaraz za parkiem, przy pleszewskiej drodze, stoi nowy duży budynek. Tutaj mieści się Urząd Miejsko-Gminny w Stawiszynie.

Mimo późnego popołudnia zastałem i naczelnika — Tadeusza Czamka i sekretarza miejsko-gminnej organizacji PZPR — Wacława Bartczaka. W gorący czas w urzędzie trwały stały dyżur, napływały meldunki o przebiegu prac na polach.

— Żniwa przebiegały u nas pomyślnie — powiedzieli mi rozmówcy. — Nikt nie żałował rąk do pracy. Chcemy, aby nasza gmina, która pod wieloma względami była przodującą dawnym powiecie kaliskim, również w obecnym województwie kaliskim należała do najlepszych. Jeżeli zaś chodzi o Stawiszyn, to zamierzamy wkrótce utworzyć tu ogromnie potrzebną spółdzielnię mieszkaniową, wybudować dom towarowy, rozbudować sklepy, pawilony handlowe...

W rozmowach, które w to spokojne letnie popołudnie przeprowadziłem z mieszkańcami Stawiszyna, w ich wyraznym przywiązaniu do stron rodzinnych wyczułem, że znakami czasu teraźniejszego gminy i miasta są gospodarność oraz pracowitość mieszkających tutaj ludzi.